

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Krwawo rozpoczął się Challenge Przed trybunami rozbił się samolot sierżanta Dłuty Do zawodów stanęły ekipy: polska, włoska, czeska i niemiecka

WARSZAWA, 28 VIII. (PAT). Dziś na lotnisku mokotowskim nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów lotniczych „Challenge de Tourisme International” 1934 r.

Już przed godz. 11-tą tłumy publiczności poczęły napływać ulicami, wiodącymi do lotniska. O godz. 12 trybuny zostały szczerze wypełnione publicznością, jak również miejsca stojące obok trybun. Wśród publiczności widać tysiączne tłumy młodzieży szkolnej.

Na trybunie reprezentacyjnej, przybranej flagami i godłami państw, biorących udział w Challenge’u, oraz flagami aeroklubów tych państw, za jeli miejsca członkowie rządu z p. premierem Kozłowskim, marszałek sejmu -witalski, marszałek senatu Raczkiewicz, korpus dyplomatyczny i attachés wojskowi państw obcych, podsekretarze stanu, generalicja.

Na lotnisku frontem do trybuny ustawiły się samoloty challenge’owe poszczególnych ekip: na lewym skrzydle jeden obok drugiego widniały samoloty ekipy niemieckiej, dalej pośrodku czesko-słowackiej, wreszcie samoloty ekipy polskiej.

Samoloty ekipy włoskiej wylądowały dopiero o godz. 14 m. 10, po czym ustawiono je obok niemieckich.

Przybycie p. Prezydenta

O godz. 12.35 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył samochodem na lotnisko mokotowskie pan prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu do mu cywilnego i wojskowego. P. prezydent po powitaniu się z p. premierem, marszałkiem sejmu i senatu, członkami rządu oraz dostojnikami państwowymi, zajął miejsce w łożu pośrodku trybuny reprezentacyjnej, gdzie prezes międzynarodowej komisji sportowej, p. Kwieciński przedstawił panu prezydentowi członków międzynarodowej komisji sportowej: J. Bervida, N. del Duca, L. Hirschauera, W. Huebner’a.

Przemówienie min. Butkiewicza

Następnie wygłosił przemówienie p. minister komunikacji Butkiewicz:
„Najdostojniejszy panie prezydencie, panie premierze, panie panowie.
W roku obecnym nam przypadł w udziale honor organizowania czwartego międzynarodowego turnieju lotniczego, będącego największymi zawodami sportowo - lotniczymi Europy.

W związku z tem mamy zaszczyt gościć w stolicy Polski przedstawicieli sportu lotniczego niemal całej Europy i najlepszych zawodników lotniczych, chlubnie znanych na obydwu półkulach.

Jaką wagę do tego potężnego imponującego pokazu sportu lotniczego przywiązuje cały kraj, świadczy najlepiej fakt, że Prezydent Rzeczypospolitej i pierw-

wszy marszałek Polski Józef Piłsudski przyjąć raczyli wysoki protektorat nad tym konkursem, jak niemniej obecność w dniu dzisiejszym na lotnisku najdostojniejszego pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jako szef polskiego lotnictwa cywilnego, witam wszystkich przedstawicieli władz lotniczych, wszystkich zawodników i przedstawicieli poszczególnych aero-

klubów narodowych i pragnę, aby goście zagraniczni z pobytu w naszej ojczyźnie wynieśli jak najlepsze wspomnienia.

Ogłaszam turniej lotniczy 1934 roku za otwarty”.

Flagi na masztach

Po przemówieniu p. ministra komunikacji nastąpiło podniesienie na wielkim maszcie przed trybuna-

mi flagi państwowej i flagi aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, następnie orkiestra wojskowa odegrała kolejno

HYMNY NARODOWE, których zebrani wysłuchali stojąc: polski, niemiecki, francuski, włoski i czesko-słowacki. W czasie grania hymnów na masztach wokół trybuny reprezentacyjnej

PODNOŚIŁY SIĘ KOLEJNO FLAGI PAŃSTW,

których hymn był odgrywany, a następnie flagi poszczególnych aeroklubów tych państw.

Po odegraniu hymnów narodowych pan prezydent R. P. zszedł z trybuny i w towarzystwie p. premiera, marszałków sejmu i senatu, członków rządu, przedstawicieli międzynarodowej komisji sportowej i przedstawicieli aeroklubu Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem załóg challenge’owych, witał się z jej członkami. Szefa ekipy przedstawiał panu Prezydentowi członek odpowiedniego aeroklubu tego państwa.

Rozpoczęcie zawodów

Po przejściu przed frontem załóg pan Prezydent zajął ponownie przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” miejsce w łożu, poczem ROZPOCZĘŁA SIĘ CZĘŚĆ WIDOWISKOWA PROGRAMU,

szereg popisów polskich lotników. Odbyły się popisy akrobatyczne pilotów wojskowych, samolotu myśliwskiego, 3 szybowców oraz zespołu 7 samolotów pod dowództwem mjr. Pawlikowskiego.

Pan Prezydent R. P. z małżonką po zakończeniu zawodów w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego odjechał na zamek.

Dzisiejszej uroczystości przyglądały się z łoża córki marszałka Piłsudskiego.

Katastrofa

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na lotnisku po otwarciu Challenge’u, gdy ekipa polska wykonywała cały szereg lotów akrobatycznych.

Samolot sierż. Dłuta w czasie robienia t. zw. „heczki“ stracił szybkość i runął na ziemię przed trybunami. Z podrobitej awionetki wydobyła ciężko rannego sierżanta, którego natychmiast odwieziono do szpitala Ujazdowskiego. Tam ustalono, iż ranny ma złamaną rękę i potrzaskane kilka żeber. Jak twierdzą lekarze, sierż. Dłuto będzie żył, chociaż stan jego chwilowo jest bardzo ciężki.

Gen. Malachowski opuszcza Łódź

Dowódcą O. K. 4 mianowany został generał Langner



WARSZAWA, 28 VIII. (PAT). Gen. brygady Malachowski Stanisław

NA WŁASNĄ PROŚBĘ, wskutek osiągniętego ustawowego wieku zwolniony został

ze stanowiska dowódcy O. K. nr. 4 (Łódź) i PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

Na stanowisko dowódcy O. K. nr. 4 wyznaczony został gen. gen. bryg.

LANGNER WŁADYSŁAW, dotychczasowy zastępca 2-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

Na stanowisko zastępcy 2-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji mianowany został płk. dypl. Ulrych Juliusz.

WARSZAWA, 28 VIII. (PAT). Generał dywizji Minkiewicz Henryk na własną prośbę wskutek osiągniętego ustawowego wieku przeniesiony został w stan spoczynku.

„Zimne wywłaszczenie”

Hitlerowcy biorą w obronę ks. Pszczyńskiego

BERLIN, 28. 8. (PAT). Wiadomość o uchwale sądów polskich w sprawie rozciągnięcia przymusowego nadzoru nad dobrami księcia Pszczyńskiego wywołała w prasie niemieckiej znajomą rekriminację. „Boersen Ztg.” zarzuca władzom polskim rygorystyczne postępowanie, utrzymując, że poza zarządzeniami polskich władz fiskal-

nych kryją się motywy polityczne.

Ks. Pszczyński — pisze dziennik — jest przywódcą Niemców na Górnym Śląsku polskim. Już z tego powodu należałoby sobie życzyć, aby jego afera zapowiadała się korzystnie, niż to się obecnie dzieje.

Hitlerowski „Angriff” poświę-

ca sprawie ks. Pszczyńskiego artykuł wstępny, imputując władzom polskim zamiary „zimnego wywłaszczenia” i twierdząc, że przywódca mniejszości niemieckiej jest solą w oku polskich instancji. Zdaniem dziennika, cios, wymierzony księciu Pszczyńskiemu, musi jedno cześnie uderzyć w całą mniejszość niemiecką na Śląsku polskim.

Gneźbienie żydów w Niemczech

Minister Hess wydał cały szereg nowych instrukcji

BERLIN, 28. 8. (PAT). Wycho- dzący z Kopenhagi dziennik duński „Berlingske Tidende” ogłasza okólnik zastępcy Hitlera na stanowisku wodza partji, ministra Hessa, do członków stronnictwa narodowo - socjalistycznego, zawierający instrukcje w sprawie zachowania się narodowych socjalistów wo-

bec żydów.
Według okólnika, narodowym socjalistom zakazano przyjmować zastępstwo żydów w sądzie, o ile chodzi o sprawy przeciw narodowym socjalistom, interwenjowania w sprawach żydowskich u władz, wystawiania wszelkiego rodzaju za- świadczeń dla żydów, przyjmowa-

nia od nich subwencji pieniężnych na cele partyjne oraz przebywania w ich towarzystwie w lokalach publicznych.

Narodowym socjalistom, zaję- tym w przedsiębiorstwach żydowskich, nie wolno nosić odznak partyjnych w czasie wykonywania prac w lokalach przedsiębiorstwa.

Pojętni uczniowie

Azja staje się coraz bardziej pojętną uczenicą polityczną Europy. Niema tu co mówić o Japonii, która już dawno zdała nietylko na maturę, ale i pozyskała dyplom doktorski w dysertacjach machiawelistycznych na tematy wyższej polityki. Od pewnego czasu występują w rolach samodzielnych drugoplanowi uczniowie, z dalszych ław szkolnych. Są między nimi weale zdolni i pojętni prymusi, którzy pragną nie na żarty zadziwić swych wychowawców europejskich i dać im koleję „szkołę”.

W pierwszym rządzie azjatyckich konkurentów należy postawić nową Turcję, której losami kieruje Kemal - Pasza. W głowie dyktatora z Ankary powstał ostatnio plan przynoszący zaszczyt jego przemożności i dalekowiedztwa politycznemu. — W Ankarze bawił niedawno jako gość szach perski, Riza Pahlawi Chan. Niezadługo udaje się z rewizytą do Teheranu Kemal - Pasza. A jednocześnie zawita do stolicy Persji, król Afganistanu, Mohamed Zahir Chan. — Zjazd trzech władców w Teheranie ma wysoce polityczne znaczenie i niebylejaki cel, Kemal - Paszy zależy nadzwyczaj na pogodzeniu Persji i Afganistanu, wyrównaniu granic obu tych krajów, a w rezultacie na zawarciu między Turcją, Persją i Afganistanem paktu wschodniego — nowego Locarna, któreby wszystkim jego uczestnikom poręczało bezpieczeństwo granic i gwarantowało pomoc wzajemną w razie napadu z trzeciej strony. —

Jest to projekt, który, aby zyskał na doniosłości i stał się naprawdę nowym rozdziałem w historii Azji Zachodniej, musi być uzupełniony przez włączenie do paktu i do sojuszu jeszcze niepodległego państwa Iraku. Irak jest w danej chwili w możliwie złych stosunkach sąsiedzkich z Persją i zatargi graniczne, są tam na porządku dziennym.

Ale zadanie pogodzenia z Persją, wciągnięcia Bagdadu w orbitę wpływów Ankary, wydaje się przedsięwzięciem bardzo trudnym nawet dla tak uzdolnionego dyplomaty, jakim jest Kemal Pasza. Niepodległość Iraku jest poręczona i protegowana przez Anglię, a rezydent angielski w Bagdadzie odgrywa rolę nie wyłącznie reprezentacyjną. Anglii zaś mniej niż komukolwiek może zależeć na tem, aby naftowe pola Iraku i porty mezopotamskie podlegały władzy i kontroli rządu, otrzymującego inspiracje i wskazówki skądinąd niż z Londynu. Tego rodzaju konstelacja stałaby się jednak możliwą w razie przyłączenia się Iraku do paktu trzech. Z tej więc racji Londyn będzie się przeciwstawiał napewno akcji Kemala Paszy, tembardziej, że tendencje panislamskie, jakimi jest prześląknięty projekt paktu wschodniego, zagrożają wpływom W. Brytanji na całym bliskim Wschodzie.

Z wielką natomiast sympatją odnosi się do zjazdu teherańskiego i do projektu Locarna wschodniego opinia i prasa arabska w Egipcie i Palestynie, która nawołuje do zjednoczenia się wszystkich muzułmanów w imię jedności narodowo - wyznaniowej. Ruch panarabski, którego centrum mieści się w Iraku właśnie, w Bagdadzie i Mosulu, zyskałby ogromnie na sile w razie powodzenia akcji Kemala Paszy.

Pojętni uczniowie starej Europy sprawią jej niejedną jeszcze przykrą niespodziankę.

A. P.

Nie będzie wojny!

Nie chcą jej ani Sowiety, ani Japonia

Wówczas, gdy ze wszystkich stron nadchodzi złowróżbne wieści o zbliżającej się wojnie między ZSSR. a Japonią na łamach prasy znaleźliśmy głos uspakajający.

O co chodzi? — zapytuje „Czas” i odpowiada:

O nowe zatargi o kolej wschodnio - chińską. Straty, sabotaże, zabici, ranni... Trzeba jednak przypomnieć, że w roku 1932 kolej ta wogóle przez 10 miesięcy nie funkcjonowała. — Gwałtów i bezprawia dopuścili się na niej japończycy wogóle bez liku, transportowali nią nielegalnie wojska, zabierali tabor, wydalali zarząd, przerywali komunikację itd. Gdyby Sowiety chciały o tę kolej wytoczyć wojnę, jużby to dawno zrobiły. Sowiety jednak z tej kolei, jak i z całej Mandżurji, faktycznie zrezygnowały już od początku konfliktu mandżurskiego. Ówczesny ich ambasador w Tokio, a obecny w Waszyngtonie, p. Aleksander Trojanowski od początku postawił diagnozę, że wojnę o Mandżurję ryzykować,

byłoby szaleństwem, natomiast należy zatarg mandżurski wyzyskać tylko w kierunku nawiązania ściślejszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

To też w roku ubiegłym nastąpiło. Jednakowoż młodzieńcze stosunki sowiecko - amerykańskie są znacznie zbyt świeże, by mogły już teraz skryształizować się w aljansie, tembardziej w formie wspólnej wojny prewencyjnej. Na to zawcześnie Na to Sowiety są za słabe, zbyt wiele spraw nie uregulowanych mają ze Stanami (dotąd niezakończonych rokowań w sprawie długów), a dyplomacja amerykańska też do takiej czynnej machiawelskiej roli nie dorosła. Jest tylko pewne uzgodnienie dyplomacji obu tych mocarstw, co widać z faktu, że

Dr. Ludwik Falk

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10-12 i od 5-7.

Stany wysłały ponownie flotę atlantycką na Pacyfik na wieść o napięciu sowiecko - japońskim.

Sowiety są zdecydowane utracić wszelkie wpływy w Mandżurji i stracić kolej wschodnio - chińską, pragną przytem tylko otrzymać za kolej coś - niecoś. Sumy, których żądają Sowiety, są minimalne, nie odpowiadające ani dziesiątej części wartości kolei — i w dodatku zgadzają się na przyjęcie zapłaty w formie skryptów Manchukuo, a zatem zapłaty ściśle nominalnej

Nie chodzi więc o Mandżurję, ani o kolej, ani o Mongolję. Sowiety wojny nie chcą. Czyżby Japonia chciała tej wojny?

Sekret jest bardzo prosty. Japonia dzisiaj nie pragnie wojny z Sowiety. Musi połknąć Mandżurję, a to nie jest tak łatwo spacyfikować i przetrwać kraj trzy razy większy od Polski. Musi uporać się z Chinami które mimo wszystko stabilizują swe stosunki i których rząd staje się coraz bardziej rządem centralnym. A zjednoczone Chi

ny — to dla Japonii największa groźba. Jest ona najżywniej zainteresowana w przedłużaniu się chińskiej anarchii.

W tych warunkach wojna z Sowiety byłaby dla Japonii czystym szaleństwem. Osłabiłaby jej presję na Chiny, wystawiłaby ją na sztych Stanów Zjednoczonych, w razie zwycięstwa postawiły ją przed nader trudnym pytaniem, co robić z kolonią o ludności białej. Jeśli Japonia pobrzękuje szabelką w stosunku do Sowiety, to dlatego, że dobrze wie, że Sowiety nie wezmą tego na serio i że do wojny nie dojdzie.

Prostu Japonia ma obecnie ciężką przeprawę z Anglią o kwestję dumpingu i o parytet morski. W Londynie są z Japonii mocno niezadowoleni, a Japonia wie, że w Londynie Sowiety nie lubią. Jak tylko ma z Anglią trudności od razu uderza w ton antysowiecki. Wie, że to w Londynie zawsze wywołuje pewne wrażenie. Rozdmuchując do wielkich rozmiarów drobne lokalne konflikty z Sowiety, japończycy powiada ją pocichu anglikom: nie róbcie nam trudności, możemy się wam jeszcze przydać.

Finał tej nowej japońskiej komedji będzie ten sam, co zawsze. Anglicy dadzą się ponownie nabrać, zniosą skutki dumpingu japońskiego, przyznają japończykom wyższy parytet morski, japończycy wówczas zapomną o swych pretensjach do Sowiety i rozpoczną z nimi nowe, nie kończące się nigdy rokowania, które będą toczyć się sennie i leniwie, bez rozgłosu i bez rezultatu, tak długo, jak długo, że względu na Londyn nie trzeba będzie znowu groźnie wymachiwać pięścią.

Bo japończycy nie chcą wojny z Rosją, ale też nie chcą z nią dobrych stosunków. Chcą prosto jej bierności. Tę zaś mają zapewnioną. Na Dalekim Wschodzie, na odcinku japońsko - sowieckim od dwóch lat nie się nie dzieje. Przestrzeź łagodni tarcia. Jeszcze szereg lat nie będzie wojny japońsko - sowieckiej i też nie będzie sowiecko - japońskiego paktu o nieagresji.

Wiadomości o zatargach japońsko - sowieckich to jest zasłona dymna dla właściwych, niewidocznych planów Japonii, a wymierzonych w złamanie supremacji anglo - amerykańskiej w Chinach i na Dalekim Wschodzie wogóle. Fatalną byłaby polityka, któraby te zasłony dymne brała za rzeczywistość.

**Morze i kolonie
to potęga Polski**

„MUZA”
(dawniej Luna)

Dziś wielka premiera!

Rozpoczynamy pochód wielkich arcydzieł filmowych. — Rewelacyjne wydarzenie sezonu filmowego. — Piękniejsza niż kiedykolwiek wielka gwiazda ekranu

VILMA BANKY

oraz

VIKTOR VARKONY i LUIS TRENKER

w porywającej epopei miłości i bohaterstwa, milionowym filmie najnowszej produkcji UNIVER-SALU p. t.

„BUNTOWNIK”

Najoryginalniejszy trójkąt miłosny. Wytworny kapitan, czarująca dziewczyna i buntownik.

Arcyciekawe nadprogramy. Początek o g. 4, 6, 8 i 10 w. w soboty i niedziele poranki o g. 12 i 2-iej po poł.

Do godz. 6.30 ceny niższe.

Polska zrzeknie się korytarza i Gdyni

w chwili gdy dojdzie do zawarcia unji z Litwą

Dalsze „rewelacyjne” plotki prasy francuskiej

PARYŻ, 28 VIII. (PAT). Podając wiadomość o zdementowaniu przez rząd polski informacji „Echo de Paris” o istnieniu rzekomego tajnego układu polsko - niemieckiego, „La Liberte” zapewnia na podstawie informacji, które dziennik ten „ma wszelkie powody uważać za słuszne” że istnieje tajny układ polsko - niemiecki, zawarty w chwili podpisania

deklaracji o nieagresji. Jak twierdzi dziennik, układ ten zawiera szereg nast. postanowień: Niemcy uznają żywotną konieczność, jaką jest dla Polski posiadanie ujścia do morza. Wobec tego sugerują one Polsce staranie się o zrealizowanie sposobami pokojowymi unji politycznej z Litwą. W tym wypadku Rzesza zrezygnowałaby definitywnie z wszelkiej rewiny

dykacji co do portu w Klaipėdzie. W razie konfliktu wojkowego między Polską a Litwą, Niemcy nie będą wysuwać żadnych specjalnych rewindykacji. Dla uzyskania pożądanego rezultatu sposobami pokojowymi, Niemcy zobowiązują się od tej chwili popierać wszelkimi rozporządzalnymi środkami politykę i dyplomację polską. Ze swej strony w dniu, w któ

rym unja polsko - litewska została by w ten lub inny sposób urzeczywistniona, Polska zrezygnowałaby na rzecz Niemiec z korytarza i z Gdyni i nie sprzeciwiałaby się powrotowi Gdańska do Rzeszy. Następnie wymienione jest kilka klauzul, dotyczących stosunków ekonomicznych i odškodowań w razie, gdyby te ewentualności nie zostały zrealizowane.

W zakończeniu dziennik powtarza ogłoszone już przez „Echo de Paris” fantastyczne informacje na temat dostarczenia Rzeszy niemieckiej przez Polskę surowców i środków żywności oraz omawia rzekome wzajemne zobowiązania w razie konfliktów zbrojnego jednego z tych państw z jakimś innym państwem.

Miasto zalane płonąca ą naftą

Lekkomyślne zapalenie papierosa spowodowało wybuch 150 milionów litrów nafty

Dotychczas znaleziono 14 zabitych i 50 osób rannych

BUENOS AIRES, 28. 8. (PAT). W mieście Campana nastąpił WYBUCH 2 ZBIORNIKÓW zawierających 10 mil. litrów nafty. Pożar, który z wielką szybkością objął znaczną część miasta, przerzucił się na INNE ZBIORNIKI nafty, które stoją w płomieniach. Stacja kolejowa została całkowi-

cie zniszczona przez ogień. Publiczność w panice ucieka z miejsc zagrożonych. Z Buenos Aires przybyły oddziały straży pożarnej specjalnym pociągiem i pracują nad zlokalizowaniem pożaru, ażeby nie dopuścić do całkowitego zniszczenia miasta. NA LIŚCIE OFIAR znajduje się jedna osoba zabita i 50 rannych.

BERLIN, 28. 8. (PAT). Według doniesień z Buenos Aires, w następstwie wybuchu dwóch olbrzymich zbiorników z naftą o pojemności 10 milionów litrów, miasto Campana OBJĘTE ZOSTAŁO POZAREM, który rozszerzył się z szalona ą szybkością. Z Buenos Aires wysłano

kilka ratowniczych pociągów. Dotychczas zarejestrowano 14 ZABITYCH i około 50 rannych. Według ostatnich wiadomości, wybuch pierwszego zbiornika spowodowany był ZAPALENIEM PAPIEROSA przez jednego z urzędników. Po krótkim czasie wyleciało w powietrze dalszych 9 zbiorników o ogóln

nej pojemności 150 milionów litrów. TYSIĄCE OCHOTNIKÓW zmierza samochodami ze wszystkich stron, aby dopomóc w uściszczeniu pożaru, który zbliża się ciągle do głównej dzielnicy mieszkalnej i handlowej miasta. Połączenia z Campana są przerwane, gdyż tor kolejowy jest zniszczony na olbrzymiej przestrzeni.

Żyrardów w parlamencie Francji

Posel Elbel proponuje, aby arbitraż załatwił spór z Polską

PARYŻ, 28 VIII. Przed kilkudniami czterech posłów francuskich zgłosiło w parlamencie francuskim interpelację W SPRAWIE ŻYRARDOWA I ARESZTOWANYCH DYREKTORÓW

Żyrardowa, Vermeerscha i Caena, obywateli francuskich. Pod interpelacją tą jest podpisany poseł Elbel, reprezentujący departament Vosges, w którym mieszczą się główne zakłady kłackie Boussac'ów.

POSEL ELBEL należy do poważnych osób w świecie politycznym Francji. Jeszcze dwa lata temu piastował wysoki urząd w ministerstwie handlu i przemysłu i w tym charakterze brał czynny udział w przygotowaniu umów handlowych polsko - francuskich.

Obecnie poseł Elbel zamieścił w prasie artykuł, poświęcony

AFERZE ŻYRARDOWSKIEJ w związku z całością faktów o obecnych stosunkach francusko - polskich. Twierdzi on, że współpraca gospodarcza z Francją zaczyna ciążyć Polsce, która SZUKA TYLKO SPOSOBU pozbycia się jej. Postępowanie rządu i społeczeństwa polskiego z Żyrardowem ma być tego przykładem.

Dalej w swoim artykule po

seł Elbel pisze, że nie chce zaożnaczyć sporu polsko - francuskiego, nie chce nikogo oskarżać, ani orzekać, kto winien, a kto ma słuszość, żąda jednak SPRAWIEDLIWEGO ARBITRAŻU,

któryby usunął nieporozumienia gospodarcze między Polską a Francją. Apeluje on do rządu francuskiego, aby wystąpił z konkretnymi propozycjami wobec Polski, na które rząd polski nie będzie pozostawał głuchym.

Trzeci głos francuza

PARYŻ, 28. 8. (PAT). Publicysta le Boucber zamieszcza w „Action Francaise” artykuł na temat stosunków francusko - polskich w którym podkreśla niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć dla obu państw z polemiki prasy polskiej i francuskiej.

Publicysta przestrzega rodaków przed zaniechaniem stosunków z Polską, co może pociągnąć za sobą zmianę ogólnego nastawienia polskiej opinii publicznej względem Francji.

Występując przeciwko działalności Quai d'Orsay, które zaniechawało Polskę w ostatnich latach, le Boucber zaznacza, że obecnie Francja powinna się starać, aby nie popełnić żadnego błędu w stosunku do Polski, gdyż w przeciwnym razie mogą się wzmoczyć sympatie filoniemieckie.

Podróż ministra Barthou nie wydała oczekiwanych rezultatów. Na leży — kończy publicysta — starać się obecnie o wyjaśnienie stosunków francusko - polskich, o ile już na to nie jest zapóźno.



Berson
OBCASY GUMOWE

dają elastyczny chód, noszą się bardzo długo, nie wykrzywają nigdy obcasów i nadają się do większych wycieczek.

Śmierć łodzianina w katastrofie samochodowej

SOSNOWIEC, 28 VIII. Zdążyjący z Łodzi do Bielska samochód ciężarowy z manufakturą, kierowany przez szofera Michała Kosińskiego z Łodzi, uległ na terenie pow. zawierciańskiego katastrofie. Między Zawadą a Żarkami samochód wskutek defektu motoru wpadł do rowu i wywrócił się, przysgniatając kupca łódzkiego, Leona Rozena. Rozen poniósł śmierć na miejscu. Szofer odniósł cięższe obrażenia ciała.

105 milj. zł. dopłacono

z pożyczki narodowej do budżetu

Z Warszawy donoszą: Na podstawie danych, ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, określić można, iż deficyt budżetowy za lipiec b. r. wyniósł zł. 27,7 milionów. Jak wiadomo deficyt ten jest pokrywany z Pożyczki Narodowej przez dokonanie wpłat odpowiednich sum do zrównoważenia dochodów państwa z wydatkami w poszczególnych miesiącach.

W roku ubiegłym deficyt w lipcu wynosił zł. 26,2 milionów. Całkowity zeszłoroczny deficyt budżetu za okres od kwietnia do lipca włącznie wynosił zł. 90,4 milionów. W roku bieżącym w czasie od kwietnia do lipca dopłacono do zrównoważenia budżetu państwowego zł. 105,4 milionów, czyli tyle ile wynosił zwykły deficyt budżetu wy.

Dewaluacji franka

domaga się b. podsekretarz stanu Patenotre

PARYŻ, 28. 8. (PAT). B. podsekretarz stanu Patenotre ogłasza w „Petit Journal” artykuł, w którym wypowiada swe poglądy na sposoby, jakimi należy zwalczać kryzys.

Patenotre domaga się m. in. zdewaluowania franka dla wyrównania cen francuskich z cenami za-

granicznymi, zawarcia międzynarodowego układu, wprowadzającego złoto i srebro jako podstawy waluty, racjonalizacji kredytów, zmniejszenia podatków o 20 procent oraz konsolidacji części długów zapożyczonych w transzach po 66 miliardów.

General w spódnicy

na czele Armji Zbawienia

LONDYN, 28. 8. (PAT). Wysoka rada Armji Zbawienia zbiera się dziś w Londynie dla dokonania wyboru nowego generała w miejsce ustępującego w dniu 10 listopada z powodu przekroczenia wieku generała Higgilsa, obecnego wszechświatowego szefa Armji Zbawienia

Wysoka rada składa się z 47 członków. pochodzących z różnych stron świata. General wybrany wien być większością dwóch trzecich głosów, dla ważności zatem wyboru trzeba 32 głosy. Rada zbiera się dopiero po raz drugi. Pierwszy raz zebrała się w r. 1929, wybierając generała Higgilsa. Przed nim było tylko 2 generałów, a nina nowicie twórcą Armji Zbawienia general William Booth i następcą jego syn general Bramwell Booth.

Obecnie rodzina Booth znowu powraca na czoło organizacji, gdyż najprawdopodobniej nowym gene-

ralem Armji Zbawienia wybrana zostanie jedna z córek Bootha — starsza Evangelina Booth, stojąca na czele Armji Zbawienia w Ameryce, albo też młodsza Katarzyna Booth, będąca komisarzem spraw społecznych kobiet w Armji Zbawienia.

Jedynym kandydatem męskim jest Henry Mapp, szef sztabu w głównej kwaterze Armji Zbawienia. Najbardziej popularną osobistością w Armji Zbawienia jest dziś niewątpliwie 70 lat licząca Evangelina Booth i wybór jej uważany jest za najwięcej prawdopodobny. Jedyną trudność stanowi tylko ta okoliczność, że general Armji Zbawienia musi ustąpić, gdy skończy 73 lata. O ile więc Evangelina Booth zostanie obrana, to w roku 1937 rada musi obrać nowego generała.

Kolosalny strejk

800 tys. robotników grozi porzuceniem pracy

WASZYNGTON, 28 VIII. (PAT). Istnieje możliwość przystąpienia robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, wełnianym i jedwabniczym, do strejku generalnego

robotników, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym, który wyznaczony jest na 4 września. Strejk ten obejmie 800 tys. robotników.

Torturowanie urzędników sowieckich

Zatarg o kolej wschodnio-chińska osiąga punkt kulminacyjny Japończycy domagają się usunięcia z torów taboru rosyjskiego

Wymuszanie zeznań

MOSKWA, 28. 8. (PAT). Agencja Tass donosi z Chabarowska, że w okresie od 13 sierpnia aresztowano na kolei wschodnio - chińskiej 54 pracowników, obywateli sowieckich. Gdy pierwsze aresztowania dokonywane były przez policjantów mandżurskich i białogwardyjskich ostatnie aresztowania przeprowadzała już otwarcie żandarmerja japońska. Aresztowani poddawani są aktom gwałtu i nieludzkim wprost torturom. Najczęściej stosowaną metodą jest bicie pałkami. Uciekano się również do bardziej wyrzutowanych tortur.

Rodziny aresztowanych otrzymywały nieraz zbroczoną krwią bieliznę swych bliskich.

Metody te stosowane są w celu wydobycia od aresztowanych przyznania się do winy, t. j. do rzekomej działalności sabotażowej i terrorystycznej na wschodnim odcinku kolei wschodnio - chińskiej. Od tych maltretowanych osób wymaga się podpisania deklaracji zawierających przyznanie się do działania na rozkaz sztabu generalnego specjalnej armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, utrzymywania stosunków z chunchuzami, organizowania za ich pośrednictwem ataków na pociągi i stacje.

Rosja ma usunąć tabor

MOSKWA, 28. 8. (PAT). Prasa sowiecka donosi o przybyciu do Charbina przedstawicieli mandżurskiego ministerstwa komunikacji japończyków Morita, Mori i Sato, znanych ze swej działalności anty-

sowieckiej w okresie aresztowań funkcjonariuszy sowieckich na kolei wschodnio - chińskiej w roku ub. oraz z usiłowań opanowania administracji kolejowej.

Dziennik japoński „Charbinskoje Wremie” podaje, iż w związku z przyjazdem japończyków odbędzie się doniosła konferencja z przedstawicielami mandżurskimi na kolei wschodnio - chińskiej w celu opracowania planu nowych zarządzeń. Strona sowiecka ma być wezwana do udzielenia odpowiedzi w sprawie przeniesienia lokomotyw, wagonów i inwentarza kolejowego na terytorjum sowieckie, jak również w sprawie natychmiastowego poddania rewizji uprawnień dyrektora kolei, równouprawnienia stron i racjonalności na kolei.

Masowe aresztowania w Charbinie

Dziennik „Nitsi-Nitsi” donosi o mających nastąpić aresztowa-

niach wyższych funkcjonariuszy kolejowych pisze, że fala aresztowań przejdzie z linii wschodniej do miasta Charbina, gdzie dokonane będą masowe aresztowania.

Wychodzący również w Charbinie dziennik „Simbun” pisze: Trzeba koniecznie wypędzić z terytorjum mandżurskiego wszystkich obywateli sowieckich i oddać kolej do dyspozycji centralnej administracji kolei mandżurskich.

Dziennik „Mansunippo” w Dairen oświadcza, że po zerwaniu rokowań, sprawa mandżurska powinna zastosować wszelkie środki, aby stworzyć na kolei wschodnio-chińskiej trudne warunki, co zmusi w końcu stronę sowiecką do ustąpienia z tej kolei.

Zaostrzenie konfliktu

BERLIN, 28. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Charbina, że położenie w północnej

Mandżurji uległo ponownemu zaostrzeniu.

Podczas rewizji przeprowadzonych u sowieckich urzędników wschodnio - chińskiej linii kolejowej, znaleziono wielką ilość broni, granatów ręcznych i materiałów wybuchowych. W związku z tem

dokonano dalszych aresztowań wśród urzędników sowieckich. Konsul sowiecki oświadczył, że tego rodzaju postępowanie zmusi rząd sowiecki do zwiększenia sił zbrojnych, utrzymywanych na Dalekim Wschodzie.

Japonia zerwie

waszyngtoński traktat morski

LONDYN, 28 VIII. (PAT) — Jak donoszą z Tokio, na odbytym dziś specjalnym posiedzeniu głównych członków gabinetu pod przewodnictwem premiera admirała Okado i przy udziale ministra marynarki admirała Osumi oraz ministra spraw zagranicznych Hirota za paść miała uchwała zgłoszenia przez Japonię jeszcze przed wpływem r. b. wypowiedzenia waszyngtońskiego traktatu mor-

skiego. Równocześnie zdecydować miano instrukcje dla admirała Jamamoto, który reprezentować będzie Japonię w przygotowawczych rozmowach morskich japońsko - brytyjskich, a pónniej w Londynie. Instrukcje, jakich udzielić miano Jamamoto, iść mają w kierunku domagania się jaknajdalej posuniętych redukcji zbrojeń na morzu.

Jak wykryto oszustwo na torze wyścigowym we Francji

PARYŻ, 28 VIII. Sprawa słynnego oszustwa na wyścigach o nagrodę Palais Bourbon, gdzie zamiast Hallencourta podsta wiono innego, lepszego konia, za którego w następstwie placono 500:10, została ostatecznie wyjaśniona.

Bohaterem afery jest młody, bo zaledwie 21-letni chłopak, syn bogatej rodziny z Rivieri, Andre Mary. Znany marsylski sportsman sprzedał mu przed niedawnym czasem Hallencourta, którego Mary zapisał do wyścigu Palais Bourbon, podając się jako żokiej.

Przed rozpoczęciem wyścigu wręczył papiery Hallencourta komisji sędziowskiej, sam zaś powrócił do stajni, podczas gdy fałszywy Hallencourt (prawdziwy pozostał na Rivierze) pod żokiejem Ramella, ubranym w barwy Mary, wziął udział w wyścigu.

Podczas gdy na torze rozgry-

wał się wyścig o cenną nagrodę, Mary ubrany w koszulkę żokiejską, biegł po stajni, ażeby się zmęczyć i nabrać takiej formy, jakby dopiero co ukończył wyścig. Po rozegraniu gonitwy Ramella z fałszywym

Strzelec wycofuje się z ligi

SIEDLCE, 28. 8. (PAT). Zarząd klubu sportowego 22 p. p. Strzelec w Siedlcach na ostatnim swem posiedzeniu postanowił definitywnie wycofać się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo ligi.

Oficjalne motywy tego kroku podkreślają, że krzywdząca decyzja odebrania Strzelcowi dwóch punktów, zdobytych ciężkim wysiłkiem drużyny, nie dotknęła osób, które zawińły, lecz ambitną młodą drużynę, która nie była w stanie znieść ciężkiego ciosu i psychicznie zupełnie się załamała.

Hallencourtem zniknął, a przed komisją, jako zwycięzca, ukazał się Mary. Był tak zmachany, że jeden z sędziów odezwał się do niego:

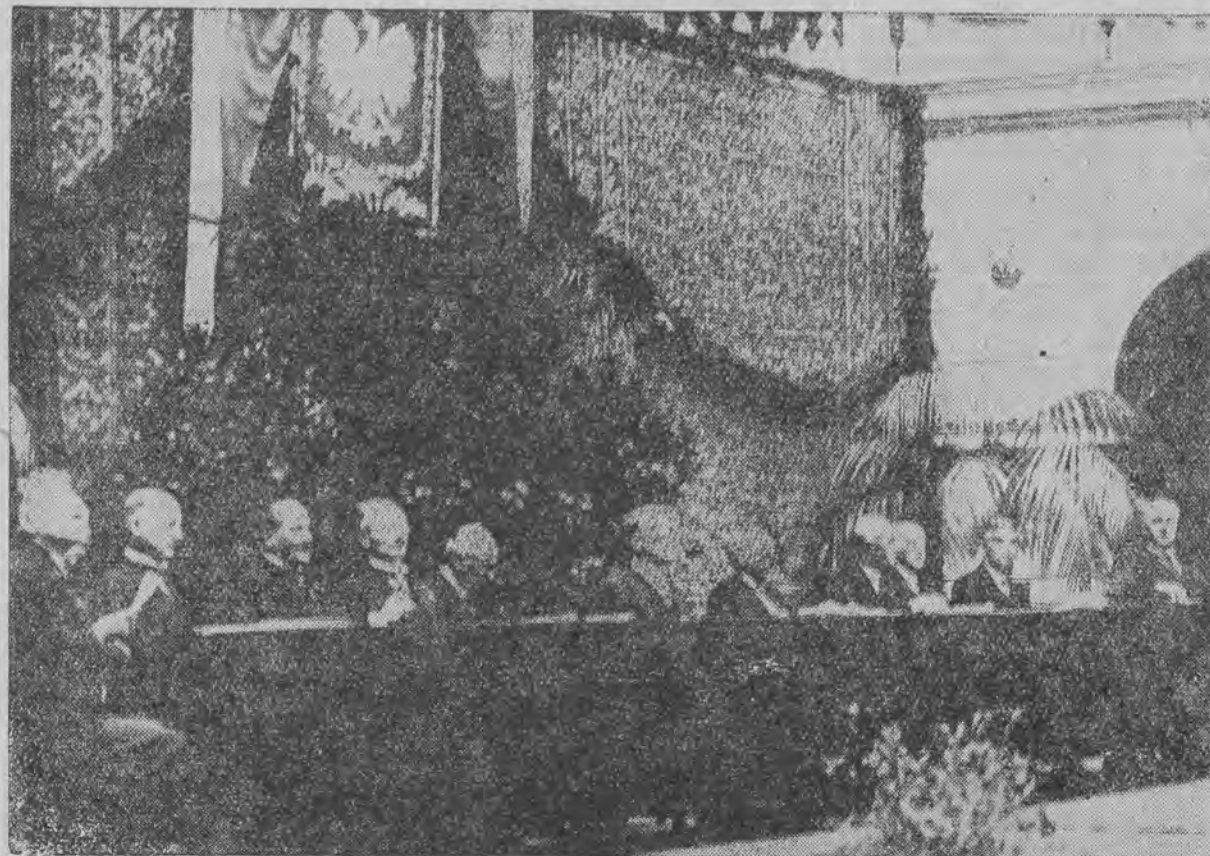
— Zdaje się, chłopcze, że cierpisz na astmę, długo nie pojeździsz.

Mary składał zeznania w obecności swej matki, płacząc rzewnie i twierdząc, że został do oszustwa namówiony, że sam nie odniósł żadnej korzyści.

Proces o oszustwo wyścigowe stanowić będzie jedną z większych sensacji Paryża, bowiem wśród osób, które namówiły Mary do oszustwa, znajdował się mający gangsterzy z południowej Francji ze słynnym baronem de Lusatz na czele.

Ten ostatni stał się w swoim czasie znany, jako jeden z podejrzanych o udział w aferze Stawiskiego i zamordowaniu Prince'a.

Kongres geografów w Warszawie



Członkowie prezydium (od lewej): Pawłowski, Vouie, Close, Homy, Martonne, Jędrzejewicz, Romer, Mecking, Espinosa, Sre ese i Jerzy Loth.

Młodzieży nie wolno zajmować się polityką

MADRYT, 28 VIII. (PAT). — Gabinet hiszpański zatwierdził projekt rozporządzenia, przedstawił przez ministra spraw wewnętrznych, na zasadzie którego dzieciom do lat 16 zabronione jest zajmowanie się polityką i należenie do stowarzyszeń o charakterze politycznym. Młodzież do lat 23 musi posiadać pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów przy zajmowaniu się działalnością polityczną.

„Prezydent Rzeszy” Hitler już przed śmiercią Hindenburga

„Deutsche Führer-Lexikon”, w którym 81 nazwisk przywódców hitlerowskich w związku z wypadkami w dn. 30 czerwca zaklejono wąziutkimi paskami białego papieru, zawiera jedno zdanie, które zasługuje na uwagę. Ten leksykon znajdował się w dniu 30 czerwca niewątpliwie już w druku; wskazują na to chociażby właśnie owe zaklejone nazwiska. Miało to miejsce dwa miesiące przed śmiercią Hindenburga. A jednak znajdujemy w tym leksykonie następującą notatkę: „Prezydent Rzeszy: Adolf Hitler”.

Wizja sądowa na plażach

Niecodzienna wizja sądowa miała miejsce na plażach słonecznych stolicy. Związek autorów i kompozytorów scenicznych wystąpił z powództwem przeciwko dyrekcjom plaż o bezprawne nagrywanie tekstów muzycznych przy pomocy głośników radiowych, wychodząc z założenia, iż za audycje takie należą się autorom specjalne tantiemy. Sąd zarządził przeprowadzenie wizji plaż dla zabezpieczenia powództwa. Sędzia Kotarski w asyście biegłych i pełnomocników ZAIKS-u zlustrował wszystkie plaże, przyczem spisano protokoły rejestrujące płyty nagrywane na plażach.

W Wiedniu spokój

Plotki o walkach Heimwehry z policją
WIEDEN, 28 VIII. (PAT). — Wiedeńskie biuro korespondencyjne stwierdza, iż pogłoski o starciu między policją a Heimwehrą w Floridsdorfie są całkowicie bezpodstawne. W Wiedniu panuje zupełny spokój.

Gen. Johnson dyktator N.R.A.

WASZYNGTON, 28. 8. (PAT). Panuje tu ogólne przekonanie, że gen Johnson odniósł pełne zwycięstwo taktyczne nad swymi przeciwnikami i krytykami. Może on obecnie uchodzić za niespornego dyktatora N. R. A.

Pierwszy poseł Bułgarii w Rosji sowieckiej

SOFJA, 28. 8. (PAT). Rząd Z. S. R. R. udzielił exequatur prof. Michalczewowi, b. posłowi bułgarskiemu w Pradze, jako posłowi Bułgarii w Moskwie. Poseł Michalczew jest pierwszym posłem pełno mocnym Bułgarii, akredytowanym przy rządzie ZSRR.

Książę Jerzy zaręczył się z ks. Maryną

LONDYN, 28. 8. (PAT). W okólniku dworskim podano do wiadomości fakt zaręczyn księcia Jerzego, czwartego syna pary królewskiej, z księżniczką Maryną grecką.

Fakty

Gdzie leży Metzger?

W swoim czasie wiele wesołości wniosły przezabawne przekłady z niemieckiego: Koń stanął dęba na rogu ulicy — das Pferd ist an der Strasse i t. d.

O identycznym przekładzie donosi jeden z dzienników warszawskich, w którym czytamy:

„Na obradującym w Warszawie kongresie geograficznym zaszedł niebawem wypadek, który wywołał rumieniec wstydu na twarzach zna komitych geografów. Jeden z polskich geografów przeczytał w dzienniku depeszę PAT-a o „czeladniku z Metzger”. Ponieważ nigdy nie słyszał o takim mieście, zapytał siedzącego obok geografa japońskiego. Japoński uczony również nie wiedział i zapytał swego sąsiada, geografa z Sowieców. Ale i ten nie wiedział, więc zapytał delegata francuskiego, wiadomo bowiem, że francuzi słyną ze znajomości geografii. Miastoty, francuz również nie wiedział i zapytał kanadyjczyka. Po paru minutach wszyscy na sali o niczem innym nie mówili, jak tylko o mieście Metzger.

Przeważa obrady i przewodniczący postawił na porządek dzienny sprawę miasta Metzger. „Niemieckie brzmienie tej nazwy — dowodził referent — wskazuje na to, że miasto to leży bądź w Niemczech, bądź w Austrii, bądź też w Niemczech Szwajcarii, ale delegacje tych krajów jako żywo wypierają się tego miasta, oświadczając uroczyście, że takiego miasta nie było i nie ma”.

Na jeździe zapanowała konsternacja.

Sytuację wyratował woźny, który skoczył do PAT-a i przyniósł oryginalny tekst niemieckiej depeszy, w której powiedziano było „Metzgergeselle”, co znaczy czeladnik rzemieślniczy, a wcale nie „czeladnik z Metzger”.

Kongres powrócił do przerwanych obrad.

ZE ŚWIATŁEM.

— Czy w cenie pokoju uwzględnione jest także światło?
— Owszem, światło dzienne, za elektryczność płaci się osobno.

Królowe piękności

wywołują komplikacje natury dyplomatycznej Hitler nie uznaje wnuczki Kanta, ponieważ ma ona domieszkę krwi żydowskiej

Tytuł królowej piękności nie zawsze bywa tak niewinny, jak przypuszczamy. Czasami wybory królewskie mogą stać się nawet przyczyną prawdziwego konfliktu dyplomatycznego.

Jak wiadomo przed niedawnym czasem wszystkie kraje wybierały swe królowe piękności, które mają wziąć udział w wielkich wyborach miss Europy, które odbędą się w Anglii w miejscowości kąpielowej Hastings. W liczbie kandydatek które wybierają się do Hastings znajdują się również miss Rosja i miss Niemcy. Jednakże dyplomaci tych krajów nie chcą uznać ani jednej, ani drugiej. Miss Rosja została wybrana w Paryżu na konkursie z pośród emigrantek rosyjskich. Dlatego też sowiecki poseł w

Anglii, Majski, którego zaproszono na międzynarodową uroczystość wyboru miss Europy, odmówił swego udziału, motywując ten krok tem, że paryska miss Rosja nie może być uważana za prawdziwą, ponieważ nie jest obywatelką sowiecką. Poseł Majski nie życzy sobie mieć nic wspólnego z „białogwardyjską pięknosciami”.

Pisma zagraniczne, które dowiedziały się o tym konflikcie, rozdmuchały całą aferę. Niektóre z tych pism doszły do tego, że twierdzą, pod przysięgą iż rosyjska piękność pochodzi w prostej linii od rosyjskiego domu cesarskiego i dlatego rzeczywiście jest nieodpowiednią kandydatką na przedstawicielkę kraju proletariackiego. Drugi konflikt, związany z

wyborami w Hastings, jest również bardzo charakterystyczny dla naszych czasów. Udziału w uroczystościach rzekł się również drugi poseł zagraniczny w Anglii, przedstawiciel Niemiec, von Hoersch. Nie życzy on sobie patronować przy wyborach niemieckiej kandydatki, ponieważ wedle jego zdania, jest ona niegodna zajmowania takiego miejsca. Miss Germanja jest p. Kant — panienska nieczystej krwi aryjskiej. W jej żyłach płynie niewielka domieszka krwi żydowskiej. Oczywiście taka „wada” ma decydujące znaczenie dla dyplomaty niemieckiej, który uważa, że podobna kandydatka pod żadnym pozorem nie może reprezentować jego kraju, nie bacząc na to, że po za swoją urodą jest również potomkiem jednego z najstarszych rodów niemieckich — po mieczu, jak się okazało, jest prawnuczką słynnego filozofa niemieckiego, Emanuela Kanta.

Przywilej posiadania brody

Siedemdziesięcioletni wieśniak Jorga, z wioski rumuńskiej Ciprieni, wystąpił z prośbą do prefekta okręgu, aby pozwolił mu utrzymać długą, siwą brodę, pielęgnowaną od 32 lat i nadającą mu patryarchalny wygląd. Jorgę zmusiło do tego kroku rozporządzenie władz sanitarnych, które zarządziły go lenie bród i wąsów wszystkim mieszkańcom wioski Ciprieni ze względu na szerzącą się tam zaraźliwą chorobę skórą. — Wzruszony petycją Jorgi, prefekt wydał wieśniakowi głośli, na mocy którego patryarchalna broda jego została wyjęta z pod rygoru fryzjerskiego. Przypomni na ta historia zamierze już czasy obcinania bród bojarom w Rosji cara Piotra I-go.

ZROZUMIAŁ.

— Skandal, Fred, mieć tyle długów, co ty? — oburza się ojciec Freda.
— Święta racja, zwłaszcza gdy się ma tak bogatego ojca — odpowiada Fred

Milczący Wells

„Co powiedział mi Roosevelt i Stalin, pozostanie na zawsze tajemnicą”

W drodze powrotnej z Rosji sowieckiej do Anglii sławny pisarz Herbert Wells zatrzymał się w Helsingforsie. Z powodu ulewnej deszczu Wells nie opuścił kabiny samolotu i wogóle nie wkroczył na ziemię fińską. Fińscy dziennikarze jednak otoczyli samolot i do magali się interwiewu. Wells, jak wiadomo, złożył wizytę Stalinowi, z którym rozmawiał trzy godziny.

— Możecie pytać o cokolwiek — powiedział Wells, wychylając głowę z kabiny samolotu — ale ja nie odpowiem wam ani na jedno pytanie. Widziałem i słyszałem dużo. Pozostanie to jednak tylko w mojej pamięci, jako prywatnego człowieka. Do druku nie dam ani słowa.

Niedawno miałem rozmowę trzygodzinną z Rooseveltem, ale nigdy nie ogłoszę ciekawej ludności treści tej rozmowy. Obecnie tak samo długo rozmawiałem ze Stalinem. Nasza rozmowa miała charakter

czysto prywatny.

Stalin wywarł na mnie wrażenie człowieka znakomitego. Ale już wiedziałem, że jestem prywatną osobą i tak, jak nie była ogłoszona rozmowa Goethego z Napoleonem, tak samo i moja rozmowa z Rooseveltem i Stalinem pozostanie naszą tajemnicą, a ja ani o tych rozmowach, ani w swych przyszłych pracach literackich nie powiem ani słowa. Spotykałem się w Rosji sowieckiej również z mymi przyjaciółmi, Maksymem Gorkim i Aleksandrem Tołstojem. Ale ani o tem nie powiem ani słowa. Moją zasadą jest, że nie mam prawa poruszać tego, co obserwowałem za ledwie kilka tygodni. Jest to zbyt krótki czas dla obserwowania. Ze względu na to postanowiłem milczeć.

Dziennikarze fińscy nie mieli co napisać. Po kilku minutach Wells odleciał w kierunku Sztokholmu, gdzie zatrzymał się dłużej.

Korzystajcie z safes'ów

Nowa lux-torpeda

Komfortowy pociąg Chicago—San Francisco

Na linii kolejowej Chicago — San Francisco uruchomiony zostanie pociąg motorowy, składający się z trzech wagonów, który przebiegnie ołbrzymią przestrzeń ze wschodu na zachód w ciągu dwunocy i dnia.

Lux-torpeda o kształtach aerodynamicznych składa się z wagonu motorowo-bagażowego i z dwóch wagonów osobowych. Wagon zbudowany z aluminium, siłą pędu 600 HP rozwija 12-cylindrowy motor. W pociągu może się wygodnie pomieścić 116 osób.

Wagony są tak urządzone, że każdy pasażer może jeść obiad czy śniadanie na swoim miejscu, jak w restauracyjnym. Na noc fotele rozkłada się i zostają przemienione w łóżka, po dwa w przedziale, przyczem przedziały przegradza się na noc opuszczając ruchomą ścianką. W każdym przedziale znajduje się umywalnia.

Koszty budowy pociągu wyniosły z górą 200.000 dolarów. Od 1 listopada lux-torpeda zostanie uruchomiona.

JERZY GELLER

Trzy perły

W jednym ze znanych londyńskich sklepów jubilerskich na Bond Street można było przed wielu laty oglądać za doskonale okratowanymi szklanymi wystawowymi trzy perły na szkiełku od zegarka. Trzy jednakowo wielkie, cudownie kształtne perły o wyjątkowym blasku, o jaki naprawdę bardzo trudno. Jedną z tych pereł była szara, ale nad tem tłem, niby wytryskując z niewidocznego źródła, unosił się matowo srebrny odbłask o niewymownej delikatności, jakgdyby już w następnej chwili miał się ulotnić. Druga perła była niebieska. — Tak nieuchwytnie niebieski odcień widziałem tylko raz w życiu, w zatoce Malakki, gdy w słoneczny dzień sierpniowy niebieska odbijały się w zielonkawym morzu i ta mieszanina barw prosto zapełniała całe powietrze swą błyszczącą oświatą. Perła z Bond Street wykazywała ten sam niesłychanie piękny odcień, przechodzący jednak w krwawą czerwień, gdy słońce swemi złotymi promieniami pieściło jej kształty. Gdy się jednak na te perły spo-

glądało z boku, czerwień jej przechodziła w aksamitny, opalizujący fioleto. Trzecia perła wreszcie była delikatnie lekko różowa, przypominając daleką wiosenną jutrzenkę.

Mogło być około godziny 6 popołudniu, gdy znowu pewnego razu stanąłem przed wystawą, podziwiając perły. Ulice pokrywał już zimowy zmierzch a przytem gęsta szara mgła spowijała wszystko i przestaniała światła latarni, tak że pole widzenia sięgało zaledwie kilka kroków. Kontury domów zniekształcone i skażone, zacierały się i jakby rozplywały. Na ulicy było bardzo niewiele przechodniów. Od czasu do czasu nagła jakby wypływał z mglistych ciemności jakiś człowiek, aby niebawem utonął w morzu mgły.

Nagle ktoś trącił mnie w ramię. Przestraszony cofnąłem się i odwróciłem. Przedemną stał mężczyzna w długim zniszczonym płaszczu o szerokim kołnierzu i z głęboko nasuniętym na czoło zgniecionym kapeluszem. Człowiek ten nie wzbudzał zaufania swym wyglądem.

Patrzałem nań bez słowa i pozwoli przyzwyczajałem się do wąskiej, wymęczonej twarzy o brudno szarym odcieniu, z której wylazła orli nos, otoczony faldami i zmarszczkami. Ale z pod ronda kapelusza patrzyła na mnie para szarych, kłujących, zimnych oczu, jakgdyby już dawno należało do nich całe życie.

I oto gorąca, przemożna myśl niby powstająca z niezłego wspomnienia, przeszła moją te szklane oczy już gdzieś, kiedyś w życiu widziałem, a takich oczu nie można zapomnieć.

Wybudzony mężczyzna, którego płaszcz powiększał jeszcze niesamowitosc wrażenia, patrzył na mnie bez słowa. Dopiero po kilku minutach wąskie wargi poruszyły się i wybiegło z nich pytanie:

— Piękne perły, nieprawdaż?

— Kim pan jest? — wykrztusiłem.

— Bardzo się zmieniłem, dlatego pewno mnie pan nie poznaje. Ale ja poznałem pana odrazu.

Ten głos! Harmonizował on wyjątkowo ze strasznym oczyma nieznanego. I oto nagle ożyły przedemną wspomnienia dawno minionych lat, jakgdyby to było dopiero wczoraj.

Budapeszt! Kawiarnia w pobliżu opery. Muzyka cygańska,

wiele pięknych kobiet, o płonących, pożądliwych i obiecujących spojrzeniach, głośny śmiech, chichot, krzyki, zgłębliwy chaos, a wszystko razem spowite w tysiąc zapachów, w woń dymu tytoniowego, gryzący odór win i wódek, — szalony świat, rozpetanej wesołości, — jedna z owych nocy budapeszteńskich, podczas których życie staje się szaleństwem. Przy małym stoliku w kącie siedzi wysmukły mężczyzna w mundurze porucznika honoru; jest sam, popija herbatę i zachowuje zupełną obojętność wobec panującego chaosu. Jego zimne, szare oczy patrzą szklanym spojrzeniem w przestrzeń. Przy stoliku jest jeszcze jedno wolne krzesło; kładam się i śladem. Oficer odpowiada mi lekkim skinieniem głowy i nadal patrzy, jakby przezemnie, jakby mnie zupełnie nie było. Ale mimo to niebawem nawiąujemy rozmowę i atmosfera powoli się rozgrzewa. Gdy wreszcie zegnamy się o 3 nad ranem, jesteśmy już dobrymi znajomymi: Elemer Radoszy i ja.

Spotykamy się następnie kilka razy w tygodniu, zawsze w tej samej kawiarni — i zawsze przy tym samym stoliku w kącie. Trwało to kilka miesięcy. Aż wreszcie pewnego dnia, mój

znajomy zniknął z Budapesztu. Zawiadomił mnie, że musi wyjechać z powodu pewnej kobiety i jakiegoś pojedynku, ale że otrzymam jeszcze od niego znak życia. I rzeczywiście, po pewnym czasie nadeszła pocztówka z Londynu, zawierająca zaledwie kilkanaście obojętnych słów. Potem wszelki ślad po nim zaginął.

A teraz, — jakże dziwne są zrzędzenia losu, — spotykam go w Londynie, w godnym pożalowania stanie, napawającym mnie lekkiem i współczuciem.

— Elemer Radoszy, — udaje mi się wyjąkać.

— Psi! — przerywa mi ostro i zastania swoją kościastą, wychudzoną ręką moje usta, aby mi udaremnić dalsze wynurzenia. — Zapomniałem już o twoim nazwisku — hrzmi chrapliwym głosem, poczem wskazuje znów na trzy perły. — Wspaniałe perły, nieprawdaż? Każda z nich kosztuje jedno życie ludzkie... Może nawet więcej...

Spojrzałem nań ze zdumieniem.

— Chodź pan — warknął o-pryskliwie. — Opowiem panu historię tych trzech pereł.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75).

OSOBISTE. — W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych komisarz rządowy m. Łodzi, inż. Wojewódzki.

KSIĄZKI ŁÓDZKIE DO BRAZYLJI. — Do magistratu łódzkiego zwróciło się brazylijskie towarzystwo oświatowe „Polonia” w mieście Porto Alegre z prośbą o ufundowanie pewnej ilości książek do zakładanej przy tem stowarzyszeniu biblioteki. Przychylając się do tej prośby kom. Wojewódzki polecił wydziałowi oświaty i kultury przesłać do Brazylii 50 książek.

ZMIANY W POLICJI ŚLED-CZEJ. — W dniu 1 września r. b. zająd na wyższych stanowiskach służby śledczej duże zmiany. Dotychczasowy naczelnik centrali służby śledczej, nadinspektor dr. Leon Nagler, obejmie stanowisko oficera do specjalnych zleceń przy komendancie głównym policji państwowej.

Na stanowisko szefa centrali służby śledczej powołany będzie dotychczasowy naczelnik warszawskiego urzędu śledczego insp. Antoni Sitkowski.

UPORZĄDKOWANIE TARGO-WISK. — Powołana została specjalna komisja techniczna przy władzach administracyjnych w Łodzi, celem uporządkowania łódzkiej placów targowiskowych. Według istniejącego projektu, wszystkie budki i stragany będą musiały ulec przebudowie według jednolitego wzoru, opracowanego przez wspomnianą wyżej komisję. Handlujący, nieposiadający straganów będą musieli je zrobić, w przeciwnym wypadku stracą prawo handlu.

Ramon NOVARRO
Jeanette MACDONALD



Najlepsze głosy filmu amerykańskiego.
Śmiech — Muzyka — Miłość
Najbliższy przebój
Grand-Kina

BILETY TRAMWAJOWE W WAGONACH LITS

Biurowo podróży Wagons Lits Cook przystąpiło już do wydawania miesięcznych biletów tramwajowych na wrzesień. Celem uniknięcia natłoku w dniu 1 września uprasza się o wcześniejsze wykupienie biletów.

Ubezpieczalnie podlegać będą najwyższej izbie kontroli państwa

Za 10 dni gotowy ma być projekt reformy ubezpieczeń

Rozeszły się pogłoski, że pierwotny projekt reformy ubezpieczeń społecznych ma w ostatniej chwili ulec pewnym modyfikacjom. Wiadomość ta nikogo nie mogła zaskoczyć, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby wszystkie zmiany, o których obszerniej pisaliśmy już przed kilku dniami, miały być zrealizowane w 100 procentach. Byłby to zbyt wielki cios dla ubezpieczeń społecznych.

W kołach dobrze poinformowanych oczekują, że projekt reformy w postaci już konkretnej gotów będzie w ciągu 10 dni.

Zainteresowanie projektem w szerokich kołach ludności jest olbrzymie. Organizacje pracownicze i przemysłowe oczekują miarodajnych wyjaśnień w sprawie projektu, aby zająć w stosunku do niego odpowiednie stanowisko.

Nadchodzące do Łodzi infor-

macje z ministerstwa wskazują, że instytucje ubezpieczeń podlegać będą kontroli najwyższej izby kontroli państwa, i że w związku z tem za wypłatę świadczeń pieniężnych i emerytalnych ma być częściowo odpowiedzialny skarb państwa.

Dzisiaj jest jeszcze przedwczesnie, aby zająć stanowisko w tej doniosłej sprawie. (g)

Balagan na ulicy Piotrkowskiej

Magistrat tłumaczy powolne tempo remontu błędami technicznymi swych poprzedników

Niemal od początku tegorocznego lata trwają na głównej arterji łódzkiej, na ul. Piotrkowskiej roboty nad naprawą jezdni asfaltowej. Od rana do późnej nocy dymią na ulicy ustawione maszyny asfaltowe, a mieszkańcy oddychać muszą unoszącymi się w powietrzu oparami gorącej masy asfaltowej, odznaczającymi się specyficzną, duszącą wonią. W dzień zatarasowane są duże odcinki ulicy, ruch kołowy odbywać się musi po jednej stronie jezdni, przechodnie zaś tłoczą się po nasypach piasku i czarnych płytach zerwanego z nawierzchni asfaltu. Balagan na całej linii! Nie, Łódź stanowczo nie ma szczęścia do asfaltowych bruków. I dlatego wydaje nam się, że utyskiwania z powodu nieestetycznego wyglądu miasta i jej przynajmniej ulic są zgoła niezasadne. Nie nie pomogą! Zarząd miejski w Łodzi, poruszony utyskiwaniami łódzian, usprawiedliwia się, jak może... Oto wczoraj wyjaśnił, że właściwie, to łódzianie mają rację. Ciągnący się bez końca remont jezdni na Piotrkowskiej może doprowadzić mieszkańców do czarnej rozpacz. Ale — dodaje magistrat — ten stan rzeczy tak szybko nie może być usunięty. Dlaczego? Za-

rzęd miasta twierdzi, że przy pierwszym asfaltowaniu Piotrkowskiej przed paru laty popełniono szereg kardynalnych błędów technicznych, które teraz mszczą się na wyglądzie ulicy. Nie uwzględniono absolutnie specjalnych wymagań ruchu, odbywającego się na tej ulicy, nie wzięto pod uwagę, że jezdnią przebiegają codziennie ciężko obciążone wozy fabryczne itp., co powinno raczej przemawiać za zrezygnowaniem z asfaltu i wyłożeniem ulicy trwałą kostką granitową na betonowym podkładzie. Gdyby budowano nawierzchnię granitową, nie trzeba byłoby za każdym razem zrywać asfaltu przy naprawianiu podkładów pod torami tramwajowymi. Dzisiaj jest już zapóźno na przebrukowanie Piotrkowskiej. Wyłożenie ulicy granitem musiałoby pociągnąć za sobą olbrzymi wydatek przeszło 1 miliona złotych. Jest to przy obecnym trudnym stanie finansowym samorządu, kiedy cały budżet wydziału drogowego na naprawę i konserwację bruków wynosi łącznie 1 milion — zupełnie niemożliwe do zrealizowania.

Z tych względów miasto musi ograniczyć się do sezonowej naprawy asfaltu. Usuwanie defektów

jest bardzo uciążliwe i musi trwać przez dłuższy okres czasu. Umacnianie fundamentów szyn odbywać się może na małych odcinkach, a cała naprawa jezdni pod tym względem, z pominięciem nawet łatania dziur i wyboi — potrwać musi co najmniej dwa sezony, oczywiście przy pracy nocnej.

Aby nie powtórzyć popełnionego błędu, magistrat postanowił przy remontach dalszych odcinków Piotrkowskiej przedewszystkiem stosować jako materiał granit zamiast nieodpowiadającego wymogom naszego ruchu, asfaltu. (g)

Zniesienia ochrony lokatorów

domaga się własność nieruchoma

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenia własności nieruchomości opracowały nowy memoriał do rządu, zawierający m. in. żądanie zniesienia zasady ochrony lokatorskiej w miastach, posiadających obecnie dostateczną liczbę wolnych mieszkań, jak również wprowadzenia przepisów, iż ustawa o ochronie lokatorów nie dotyczy lokali zmieniających lokatorów.

Mówmy o tem głośniej...

Nie wstydzmy się! Przeciwnie, bądźmy dumni, mówmy, głośniej, niech wszyscy słyszą. Niech wiedzą prawdę! Niech powtarzają!

Niech mówią, że to reklama! Nie zrażajmy się. Prawda zawsze brzmiała, jak reklama.

Czy reklama jest to, że przypuszczamy powstaje w Łodzi kino np. „Europa”? Czy będzie reklama, jeśli ktoś napisze, że kino „Europa” posiada doskonały repertuar? Nie! To jest prawda, która brzmi, jak reklama.

Czy reklama jest np. zawiadomienie kina, że zakontraktowało nowy film Liliany Harvey p. t. „Wesoła Zuzanna”? Nie, to jest prawda!

A to, że prasa zagraniczna zachwyca się tym filmem, że szaleje za nim Paryż, Londyn i New-York?

To też prawda!

I prawda jest, że ukaże się on w Łodzi właśnie na otwarcie nowego kina „Europa”.

Więc dlaczego o tem nie mówić? Dlaczego nie pisać?

Dlatego publiczność nie ma w tym czasie cieszyć się, że zobaczy coś doskonałego pod każdym względem.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p

Rząd nie będzie interwenjować w strejkach jedwabników i kottoniarzy

W dniu wczorajszym inspektor pracy III okręgu, Wyrzykowski powrócił z Warszawy, dokąd udał się przed dwoma dniami, celem interwenjowania u władz centralnych w sprawie trwających w Łodzi strejków w przemyśle kottonowym i jedwabniczym. Insp. Wyrzykowski odbył konferencję w ministerstwie opieki społecznej i w głównym inspektoracie pracy, składając obszerny spr-

wozdanie z sytuacji, oraz z przebiegu dotychczasowych pertraktacji w sprawie likwidacji zatargów.

W wyniku tych narad władze centralne stwierdziły, iż nie zachodzi żadna potrzeba ingerencji w obydwu konfliktach, gdyż ani przemysłowcy, ani strejkujący robotnicy nie zwrócili się dotychczas o wznawienie rokowań.

Należy dodać, że związki zawodowe, prowadzące akcję strejkową, oficjalnie zaprzeczyły pogłoskom jakoby zamierzały odnieść się do czynników rządowych w Warszawie w sprawie trwających strejków, mimo, iż strejk jedwabniczy trwa już 12 tygodni, a strejk kottoniarzy czwarty 'y-dzień.

Zjazd pisarzy sowieckich



Jak już donosiliśmy odbył się w Moskwie wszechzwiązkowy kongres pisarzy sowieckich. W kongresie tym bierze udział w charakterze gości szereg wybitnych pisarzy zagranicznych.

Na zdjęciu — prezydium kongresu. Od lewej — Judin, Maksym Gorkij, Mikitienko i inni.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

Wielka szkoda

Właściciele domów nie chcą zakupić skrzynek do poczty

Swego czasu dyrekcja poczty łódzkiej chcąc przyczynić się do ulżenia w pracy listonoszów łódzkich, zwróciła się do zarządów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości z prośbą o zainstalowanie w bramach domów specjalnych skrzynek pocztowych z przegródkami, przeznaczonych dla korespondencji.

Dyrekcja głównej poczty łódzkiej z chwilą założenia wymienionych skrzynek w bramach domów zobowiązała się dostarczać korespondencję cztery razy dziennie.

Mimo tych zapewnień i wskazania warsztatu - fabryki skrzynek, która za minimalną opłatą zgodziłaby się dostarczyć żadaną ilość skrzynek dla łódzkich właścicieli nieruchomości, dyrekcja poczty łódzkiej otrzymała odmowną decyzję połączonych zarządów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Właściciele nieruchomości odmówę tłumaczą kryzysem i brakiem pieniędzy na wspomniany cel.

LODU

od najmniejszej ilości dostarcza B. Rubinek, Południowa 39, skład Nr. 43, tel. 148-05. Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych. 992-10

Johny Weissmüller
Maureen O'Sullivan

**MIŁOŚĆ
TARZANA**

Wkrótce

Tomaszów

BESTJALSKI CZYN ZWYRODNIALCÓW

W dniu wczorajszym na przecho- dzając ul. Kolejową W. R. napadło czterech nieznanymi jej osobnikami którzy po wciągnięciu W. R. do lasu dokonali na niej kolejno gwałtu. Energiczne dochodzenie policji ustaliło, że zwyrodnialcami byli: Jerzy Akerman, jego kuzyn, również Jerzy Akerman, Stanisław Migdał i Marjan Krason. Wszyscy wymienieni zostali zatrzymani do dyspozycji władz sądowych.

KRADZIEŻ

W ubezpieczalni społecznej skradziono rower na szkodę Jana Krawczyka, Legjonowa 106.



Nowy konsul niemiecki w Łodzi

Na stanowisku konsula Rzeszy Niemieckiej w Łodzi, jak się dowiadujemy zaszły zmiany. Mianowicie dotychczasowy konsul niemiecki w Łodzi dr. Molly powołany został na stanowisko radcy poselstwa niemieckiego w Helsingforsie i w dniu dzisiejszym opuszcza Łódź. Stanowisko konsula niemieckiego w Łodzi narazie nie zostało ostatecznie obsadzone, jednak jako kandydat upatrzony jest Freiherr von Berchem, dotychczasowy konsul niemiecki w San Francisco.

CASINO

Dziś i codziennie

Dwie niezwykle kobiety o potężnej indywidualności

KATARZYNA WIELKA
ELŻBIETA BERGNER

W roli Cara Piotra III
Douglas Fairbanks jr.

Nadpr.: Wspaniały film rysunkowy w kolorach p. t. „Trzy małe świnki“

Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne

PODWIECZOREK - BRIDGE
W S. D. L.

Jutro, w czwartek, 30 bm. w klubie przy Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich (Piotrkowska 121) wznowione zostają tradycyjne bridge - podwieczorki, które w ubiegłym sezonie cieszyły się tak wielkim powodzeniem.

Kierownictwo klubu zaprasza stałych byalców na otwarcie sezonu.

„Jak na kije idzie, to na kije, a butelki nie wolno...“

Godzinka w sali tańca
Tam, gdzie w brudzie moralnym legnie się występek i zbrodnia

Gęsto rozsiadły się w śródmieściu szumnie zwane sale tańca. Właściwie to miano nie zupełnie odpowiada stocie rzeczy i gdyby ktokolwiek przestudjował historję łódzkiej kryminalistyki, łatwo doszedłby do wniosku, że bardzo znaczny odsetek przestępstw bierze początek właśnie w owych lokalach.

W zakamarkach prymitywnych dancingów rośnie i rozwija się pokolenie przyszłych wykolejeńców. Z ich stęchłych wnętrz szczyrzy zęby występki.

Kilka dni temu znowu woskowna posadzka sali tańca zbroczona została krwią. Młody, osiemnastoletni chłopak przebił nożem rzeźnickim swego rywala, który chciał mu odbić tancerkę. Przy dźwiękach skocznej muzyki zginęło młode życie. Zbrodniarz przyznał się do winy, a jego zeznania rzuciły nieco światła w mroki łódzkich sal tańca.

Jak straszne musiały być te odkrycia, dowodzi fakt, że natychmiast opieczętowano salę, na której popełniony został potworny mord, a władze bezpieczeństwa zapowiedziały represje wobec wszelkich tego rodzaju zakładów. Zanim jednak ukaże się rozporządzenie kończące żywot tych siedlisk zbrodni, podzielimy się z Czytelnikami wrażeniami naszego współpracownika, który spędził godzinę w takiej tancbudzie.

Nie czułem się zupełnie pewny, gdy przekroczyłem odbraną bramę pewnego domu w śródmieściu i poczęłem wstępować na skrzypiące schody. Na półpiętrze minął mnie blisko jakiś czarno ubrany młodzieniec. Gwizdał, a wraz z każdą nutą wychodzącą z jego ust wylatywał charakterystyczny zapach wódki. Trącił mnie i bez słowa poszedł dalej. Przystanąłem na chwilę, zapaliłem papierosa dla dodania sobie swobodniejszego wyglądu, poczem energicznym krokiem przekroczyłem drzwi, z poza których dochodził zmieszany gwar muzyki i rozmów.

Znalazłem się w wątkim pokoiu, w którym przebywało kilka osób. Z boku stał stolik. Kasa. Na załuszczonej arkuszu papieru widniały ceny: wstęp 50 gr., szatnia obowiązkowa 20 gr.

Podszedłem do starszego zupełnie łysego pana i zażądałem biletu. Spojrzał na mnie z podłebu, obserwował przez moment, poczem dał mi do ręki żółtą kartę wstępu.

Przechodząc obok grupki mężczyzn i kobiet, spoglądających na mnie dość obojętnie, dojrzałem znajomą twarz. Któż to może być? Aha, przypominam sobie! Goniec w pierwszorzędnej firmie. W każdym razie bardzo pożyteczna znajomość, trzeba ją natychmiast odnowić. Po chwili razem przeszliśmy przez wąską szatnię na główną salę.

Na sali kręciło się kilkanaście par. Z boku, pod ścianą, leniwie poruszając rękoma grał znużony taper. W kąciach smutnych ust, zwiślał nadgrzyiony usznik papierosa. Obok kłósząc się na nogach i wystukując wykrzywionym obcasem

rytm, stał skrzypek. Za pianinem, ukryty za dużym bębniem, ziewał młodzieniec o szeroko podkreślonych oczach. U stroju gdzieś dojrzał było można zarzucone na drut, wiszące się pasma serpentyn, które muskały głowy tańczących.

Z drugiej strony sali szeroko otwarte drzwi, za którymi widać stół bufetowy. Wokół sali krzesła i ławki, które grupkami obsiedli wypoczywający tancerze. W drzwiach prowadzących do bufetu, oparty o framugę, stoi młody, wysoki i silnie zbudowany chłopak, o ramionach nieproporcjonalnie szerokich w stosunku do talii.

— Kto to jest ten młody człowiek — spytałem towarzysza, doskonale czującego się tu taj.

— Jakto, nie wie pan? — To „kikrowały Janek“, on tu porządku pilnuje, „stary“ go to tego trzyma.

Teraz dopiero dojrzałem, że młodzieniec ma zęza i, że nie spuszcza oka z tańczących.

— A czy da sobie radę, gdy dojdzie do awantury?

— Panie, to pan nie widział Kikrusa przy robociu! Jak trzeba to „gazurkę“ wyciągnie, a „pierzcionki“, to stale na palcach nosi...

— Pierzcionki?

— No, niby te do bicia, kasetki! Jak w zeszłym tygodniu jednemu przyfasował, to tylko się kurz zrobił, facet nogami się zakrył i dotąd ino wódkę do gęby przykłada. To lepszy chłopak...

Słuchałem mego towarzysza, bacznie rozglądając się po sali. Mężczyźni ubrani jednako w prawie: czarne, wąskie w biodrach marynareczki, wytarte na rękawach i szerokie spodnie, wytarte na siedzeniu. Włosy starannie zaczesane, do fasonu należy potrząsanie czupryną. Krawaty bardzo barwne spadają na szyję przy każdym obrocie. Na nogach lakiery z doskonale powykrecanymi obcasami. Kobiety: od skromnie i biednie odzianych do wyszukanych elegantek z kolczykami w uszach i czerwono - krwawych ustach. Zainteresowało mnie, że prawie każdy taniec tańczą te same pary. Spytałem swego cicerone.

— Każdy chłopak ma tu swoją. Ta czerwona gruba, to kuchta od adwokata z tego do mu. Karmi go niezgorzej, więc się jej trzyma. Ta czarna — to Felka, księżkowa. Przez nią, to się wczoraj pobili chłopaki polskie i żydowskie. Draka taka była, że aż huczało. Ten co pod ścianą siedzi z podbitym łbem, to na din-tojry pójdziczwaniak jeden. Jak się bili, to on za butelkę złapał...

— To butelką nie wolno?

— Porządek musi być, jak na kije idzie, to kije, jak znowu na „pierzcionki“, to butelki nie wolno...

— A kto jest ten mały, bładny, co z tą rudą tańczy?

— To jej chłopak, student na niego wołają, bo do szkół chodzi. Teraz to z nią mieszka, a ona pracuje w fabryce...

— Ale może tak na jednego? — zaproponował mi towarzysz.

Oczywiście nie odmówiłem. Przeszliśmy do bufetu. Jedno mrugnienie okiem i pośród bułek lemonjady i upstrzonych przez muchy ciastek, znalazła się butelczyna z zieloną kartką. Dwie szklanki do połowy wypełnione, trochę czerwonego soku na smak i kolor. Wychyłiliśmy je. Mój towarzysz splunął, wylał resztkę na podłogę, otarł usta dłonią i kontynuował rozmowę.

— U nas tu tańczą od rana w niedzielę, jak się nabożeństwo skończy, o dwunastej, przychodzą na poranek. Można tańczyć do drugiej. Później do 6-ej, to są „kółka“. Każdy facet może sobie od „starego“ salę wypożyczyć i za prosić swoich kompanów. Wódkę przynoszą i bawią się. Niektóry to uczy tańczyć. Kuchty przychodzą, uliczne, czasem na wet urzędniczki. Chłopaki to zawsze swoje, tutejsze. Tu każdego znają, a jak obcy przyjdzie, to zaraz „stary“ się miarkuje i musi wiedzieć, co za jeden. Jak cudzą dziewczynę za czepia, to jej facet w kącie idzie, ferajne zwołuje i mówi: „Te go zielonego, to w kij!“. Potem idzie jeden i odbija. Jak facet swój i dziewczynę odda, to go naleją w korytarzu, bez wstydu, a jak się stawia, to mu na sali przy babach mordę spiorą i wstyd ma...

— A co na to baby?

— Baba nie do gadania nie ma. Jak się stawia, to i jej soku puszcza, lipo podbija i już. Raz jedna kuchta krzyk zrobiła, że jej torebkę nawalili. Tańcowała z facetem, a po tańcu to jej na rękawie tylko paseczek został. Baba w krzyk, że ją ni by okradli, a facet co tu za tancerza jest i swój honor ma, nie powiedział, tylko rznął babę w łeb i był spokoj. Czasem jakaś z naszym nie chciała, lecz z innym poszła. To ją w tańcu przykaraula, aż giry zardze...

— A z czego żyją ci, co tu przychodzą?

— Rozmaite mają dochody. Jeden to z kobit, inny u kuchty na utrzymaniu, inny na „robotę“ chodzi. Niektórzy ucą tańczyć, to zawsze sobie coś przez zimę zarobią. Tacy, co tu stale przychodzą, to już są znani. Wódkę mają, a „gazurka“ to leją. „Stary“ z nimi szlamę trzyma, bo bałaganu nie robią i nie nawalają. W innych salach, to czasem krzesło zniszczone, lampę pośluka, ale tu to spokoj jest...

Znowu idzie szklanka wódki. Do naszego towarzystwa dołącza się znajomy mego kompana, młody przystojny chłopak. Lyknął też wódkę, poczem odciągnął nas na stronę i zaczął się żalić. Kłapę od ubrania mu naderwali i nie wie, czy do din-tojry się odwołać, czy jak? Mój towarzysz dał mu radę na tychmiast:

— Pójdziesz do „starego“ i mu powiesz. Jak nie usłucha, to do Kikra, a jak on porządku nie zrobi, to machnij ręką. Morde ci tylko stuka i nie więcej.

Miałem dość tej wizyty, czułem, że nie aturzymam dłużej fasonu. Już chciałem znaleźć jaką wymówkę i wyjść, gdy pośród tańczących dojrzałem młodego chłopca, może siedemnastoletniego, który zwracał uwagę swym chorobliwym wyglądem.

— Cóż to znowu za jeden?

— Ten lalusz? Pęta się tu! Do szkoły jeszcze chodzi, ale Kikra zna i za dziewczynami lata. Na trochę ma źle tutaj...

Znacząco puknął się w czoło.

— Dużo tu takich młodych przychodzi?

— Na wieczorki to nie, ale w „kółkach“, to jest dużo sztabaków. Niejeden z nich, później zostaje i z ferajną chodzi. Czasem dziewczyny lepsze wstępują, to zabawa idzie...

Na sali dalej gwarno. Poł splywa z czoła tancerzy, obłoki dymu, woń anich perfum. Gdzieś w kącie jakiś chłopak przyciska dziewczynę, która radośnie piszczy. Czasem jakiś podпиты tancerz usiłuje się na sali... rozebrać, ale „Kikier“ jest na stanowisku i kopniakiem usuwa niedystygowane go gościa.

Proponuję towarzyszowi iść gdzieindziej na wódkę, tu duszno. Propozycja zostaje przyjęta. Odprowadzani pociągłem spojrzeniem „starego“ wychodzimy.

Na ulicy oddycham pełną pierśią.

W takiej oto atmosferze spędza czas pewien odłam młodzieży. Tu zatruwa się młode organizmy, tu sączy się do młodych dusz jad zgnilizny, tu rodzi się występek i zbrodnia.

Liljana Harvey
WESOLA ZUZANNA
EUROPA

oto
jedyny temat rozmów tych wszystkich, którzy z niecierpliwością oczekują
OTWARCIA
nowego kina
EUROPA

Narutowieza 20.

Pojedynek nie broni honoru

Oddaje przewagę silniejszemu i zręczniejszemu, ale nie mającemu słuszności

W Wilnie wyszła w drugim wydaniu książeczka p. t. „Odpowiedzi zdrowego rozumu”. Autorem jej jest A. Magnicz, kapitan wojsk francuskich. Książeczka ta w wydaniu francuskim rozeszła się w kilku milionach egzemplarzy.

Z interesującej tej książeczki przytaczamy ustęp o pojedynkach:

„Honor nie ma wspólnego z pojedynkiem. Gdyby pojedynek miał jakąś wartość dla honoru, to dawałby zawsze prze-

wagę stronie słusznej; więc człowiek, mający słuszność, wychodziłby zawsze z pojedynku cało. Ale niestety, zabija swego przeciwnika tylko mocniejszy i zręczniejszy; więc pojedynek oddaje przewagę sile i zręczności, nie zaś prawu, więc nie broni honoru, który jest zawsze po stronie prawa.

Pojedynek jest to zabójstwo świadome, jest więc zbrodnią o wiele większą, niż zabójstwo wskutek umiesienia.

Pojedynek jest słabością; bo

pojedynkują się najczęściej nie z przekonania, ale z przesądu, dla popisu i rozgłosu. Często jest zwykłą maską obłudną.

Pojedynek jest często teńczo stwem, bo pojedynkują się ludzie najczęściej wbrew swemu przekonaniu, uważając ten zwyczaj za zbrodniczy i barbarzyński. —

Dodać jeszcze trzeba, że na zachodzie pojedynki zdarzają się bardzo rzadko, a w Anglii jest on zupełnie nieznanym.

Ulgowe depesze z okazji żydowskiego Nowego Roku

Jak nas informuje urząd pocztowy Łódź I w związku z przypadającymi w dniach 10 i 11 września r. b. żydowskimi świętami (Nowy Rok), oddziały pocztowe w Łodzi przyjmować będą ulgowe depesze gratulacyjne w obrocie pomiędzy Polską a wszystkimi miastami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Depesze te nadawane mogą być w językach polskim, hebrajskim i angielskim.

Minimalna opłata wynosić będzie zł. 9 za 2 lub 3 wyrazy, nie licząc adresu odbiorcy i podpisu.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawstwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9 00
półrocznie	dol. 4 50
kwartalnie	dol. 2 25
miesięcznie	dol. 0 75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0 05

The Christian Science Publishing Society,

Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal Christian Science Sentinel The Herald of Christian Science

w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim.

Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenia Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. + p.

Janinie z Michlewskich Merlowej

a w szczególności ks. ks. Gradulewskiemu, S. Pietrzakowi, M. Wojciechowskiemu, E. Millerowi, Butkiewiczowi, Woronieckiemu i Włodarczykowi oraz p. dyrektorom, przełożonym szkół średnich w Łodzi, nauczycielstwu, kołom rodzicielskim, młodzieży oraz wszystkim życzliwym przyjaciółom i znajomym składamy tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie

RODZINA

Program zjazdu ogrodników który odbędzie się w Łodzi 8 i 9 września

Komitet plantacyjny miast Rzecznej polskiej, zachęcony owocnymi rezultatami pierwszego zjazdu ogrodników urzędników, jak donosiliśmy już, w dniach 8 i 9 września drugi zjazd ogrodników miejskich w Łodzi. Jak nas informują, program tego zjazdu przedstawia się następująco: ogółem wygłoszonych zostanie 5 referatów, a mianowicie: „Skwery w miastach i miasteczkach”, „Ochrona prawna zieleni miejskiej w ramach ustaw obowiązujących i uprawnienia samorządów”, „Zadrzewienie ulic”, „Byliny w parkach i na skwerach”, „Zwalczanie chorób i szkodników roślin”. Zjazd będzie urozmaicony wycieczkami do ogrodów łódzkich i do miejskich zakładów hodowlanych oraz pokazem planów ogrodów łódzkich. Udział w zjeździe jest dostępny dla wszystkich interesujących się sprawami ogrodnictwa. Oficjalnie przybędzie do Łodzi kilkuset delegatów samorządów krajowych.

Tragiczne cyfry

Wzrost śmiertelności z powodu wady serca i raka

Od szeregu lat notowany jest na terenie naszego miasta stały wzrost śmiertelności wskutek chorób raka i serca. Z danych wydziału statystycznego m. Łodzi wynika, że w okresie czterech lat liczbę zgonów na raka wzmagają się systematycznie.

Tak więc w roku 1930 zmarło na chorobę raka 450 osób, w roku 1931 — 507, w roku 1932 — 536, a w roku 1933 — 574.

Również choroby serca zabierają coraz więcej ofiar.

W roku 1930 na chorobę serca zmarło 388 osób, w roku 1931 — 1042, w roku 1932 — 1063, a w roku 1933 — 1158.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w stosunku do zgonów z powodu choroby serca, zanotowany jest spadek liczby zgonów na gruźlicę płuc.

W roku 1930 zanotowano wypadków śmierci na gruźlicę płuc — 1187, a w roku 1931 — 1268, w roku 1932 — 1094, w roku 1933 — 1055.

Czwartą wielką wycieczką do Gdyni

Zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego do zwiedzania naszego wybrzeża morskiego wzrasta z roku na rok. W bieżącym sezonie letnim wyjechały do Gdyni trzy wielkie wycieczki łódzian, dla których brzeg morski stał się ulubionym udomowiskiem i ważnym czynnikiem związania społeczeństwa z morzem.

Dla uprzyęstnienia pozostałym ulubieńcom wybrzeża morskiego zwiedzenia Gdyni, liga morska i kolonialna wspólnie ze związkami rezerwistów organizuje IV wielką wycieczkę do Gdyni, która wyjeżdża z dworca Łódź Kaliska dnia 31 sierpnia r. b. o godz. 20, zaś powrót nastąpi dnia 2 września o godz. 6 min. 30.

Numerowane miejsca w pociągu zapewnione ulgowe kwatery i przejazdy do Gdańska, Helu, Jastarni bezpłatnie przewodniczący oraz zniżki w lokalach gastronomicznych — oto udogodnienia wycieczki.

Z powodu dużego zainteresowania wycieczką, kierownictwo zaleca wcześniejsze nabywanie biletów na wycieczkę, które w cenie zł. 14,90 są do nabycia w biurze wycieczki ul. Przejazd 36 m. 1 tel. 17 000 oraz w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook w Łodzi.

Kradzież parasoli

Z pracowni parasolek Leona Lewkowicza przy ulicy Narutowicza 9 nieznanymi sprawcy skradli nocy wczorajszej około 200 parasolek, wartości 1000 złotych.

Parasolki złodzieje załadowali na przygotowany wóz i niezauważeni przez nikogo odjechali w nieznanym kierunku.

Policeja wszeźła energicznie dochodzenie. (p)

Kurs dinara dla wycieczek polskich do Jugosławii

WARSZAWA, 28. 8. (PAT). — Państwowy instytut eksportowy zwraca uwagę turystów, udających się do Jugosławii na to, że korzystnym jest dla nich nabywanie w Polsce akredytyw turystycznych na dinary, gdyż na miejscu w Jugosławii osiągną za złote kurs znacznie niższy, t. j. około din. 7,50 za 1 zł. (w Polsce — din. 8,31 za 1 zł.).

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Zamiast kwiatów na grób b. p. Natalji Wajnberg na powódź składają zł. 15.— (piętnaście) Dyrekcja i personel firmy „Beteo”.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.10 Muzyka popularna.
13.05 Koncert zespołu salonowego.
14.05 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
16.00 Wiedeńskie piosenki, walece i ulubione melodje (płyty)
17.00 Audycja dla dzieci: „Półwysep taki jak tygrys”.
17.15 Koncert kameralny.
18.00 „Książka i wiedza”.
18.15 Recital śpiewaczy.
18.45 „Wspomnienia legionowe”.
19.15 Muzyka lekka.
20.02 Feljton aktualny.
20.12 „Dawniej a dziś” — audycja muzyczna w wyk. orkiestry, Andy Kitschman (śpiew) i Jana Żyńskiego (fortepian).
21.02 Muzyka (płyty).
22.00 Lew Tolstoj: „Za co?” — (Kwadrans literacki).
22.15 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Wrocław (316)
21.00 Koncert fortepianowy C-dur Beethovena i Symfonia B-dur Haydna.
Frankfurt (251)
21.00 Utwory fortepianowe Beethovena (Sonaty As-dur i C-dur, Bagatele).
Królewiec (291)
21.00 Poemat symfoniczny „Les préludes” Liszta i Koncert fortepianowy E-moll Szopena.
Wiedeń (507)
19.15 Opera komiczna R. Straussa „Kawaler róż”.
Londyn (342)
20.00 Utwory Brahmsa (Uwertura akademicka — Koncert skrzypcowy D-dur i Symfonia F-dur).
Paryż (313)
20.10 Opera Verdiego „Traviata”
Mediolan (368)
20.45 Opera Delibesa „Lakme”.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI
Jeszcze trzy przedstawienia sztuki „Rasy”. 1 września premiera komedji muzycznej „Yacht miłości”.

TEATR LETNI
Ostatnie przedstawienia dziś, jutro i pojutrze o godz. 9 w. farsy „Hrabia Manoli”. Ceny zniżone.

„BAGATELA”
Jeszcze dwa dni rewja „Wesoła parada”. Dziś o godzinie 8 i 10 wiecz. dwa przedstawienia.

TEATR ROZMAITOSCI
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Datynie dni gościnnych występów

Michała Michalesko
Dziś, środa, 9.30 w. Wielkie przedstawienie ulgowe wszystkie miejsca na parterze 1 złoty

„Ostatni taniec”
Jutro, czwartek, uroczysty wieczór 50-lecie istnienia żydowskiego teatru z udziałem Michała Michalesko

Cały parter 1 złoty

- 1) Sulamita
- 2) Melodja ojca
- 3) A matone dem taten
- 4) Fania Rubina, królowa pieśni synagogałnych

TEATR „ROZMAITOŚCI”
Ostatnie przedstawienia Michała Michalesko. Dziś komedja muz. „Ostatni taniec”.

DZISIEJSZE KONCERTY.
Dzisiaj o godz. 17.15 nadaje Lwów koncert kameralny w wykonaniu Tria polskiego tow. muzycznego, złożonego z zaszczytnie znanych artystów: Henryka Czaplńskiego — skrzypce, Dezyderjusza Danczowskiego — wiolonczela i Edwarda Steinbergera — fortepian. W programie Haydn i Cassado.

O godz. 18.15 odśpiewa nasz znakomity baryton Zenon Dolnicki szereg miłych włoskich i polskich pieśni. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld.

„Dawniej i dziś”. — Tak zatytułowana jest wesoła audycja muzyczna dzisiaj o godz. 20.12. obejmująca szereg przemyślnych tańców, głównie J. Straussa w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzynskiego; pozatem w programie pieśni dowcipnej i ogólnie ogromnie lubianej Andy Kitschman, wykonane przez samą kompozytorkę; oraz kunsztowne tańce fortepianowe, zagrane przez Jana Żyńskiego. (r)

Dźwiękowy
PALACE

Dziś i dni następnych!

KINO DZWIĘKOWE
CZARY

Cegielniana 2.

Pierwszy wielki reprezentacyjny film węgierski reż. Gustawa Fröhlicha. Muzyka — wszechświatowej sławy Pawła Abrahama

W roli gł. fenomenalny, znany z filmu „CSIBI” Tibor v. Halmay, przepiękna Margit Dayka
Przecudna muzyka! — Bajeczna wystawa! — Sentymentalne romanse cygańskie. — Bajeczne pieśni węgierskie!
NADPROGRAMY!

MARSZ RAKOCZEGO

CSIBI Tibor v. Halmay, przepiękna Margit Dayka
Początek o godz. 4-ej

Dziś i dni następnych! Wyłącznie tylko u nas!!!

SHERLOCK HOLMES

W pozostałej roli Philips Holmes. — Przygody i przeżycia pełne sensacji i wrażeń najgłośniejszego detektywa świata. — Emocje. — Napięcie. — Nadprogram: SLIM SUMERVILLE. Ceny miejsce niepodwyższone. Początek o 4-ej

Najnowsza kreaacja CLIVE BROOKA jako w najsensacyjniejszym filmie „Paramountu” według głośnej powieści Conan Doyle’a
Powrót Sherlocka Holmesa

Szukamy olimpijczyków wśród atletów

W związku z zawodami „Szukamy olimpijczyków” zgłosił się już cały szereg niezrzeszonych atletów do okręgowego związku atletycznego, a pozatem związek wyznaczył wszystkich najlepszych dźwigaczy ciężarów. Na liście tej figurują:

Gabrysiak, Hein, Witt, Krensztein, Turek, Gorlicki, Dubiel, Jakiewicz, Zylberbaum L., Zylberbaum M., Goldberg, Dutkiewicz, Rosenberg, Krygier.

Zawody te zapowiadają się, jako rewja najlepszych atletów Łodzi.

Mecz Niemcy-Polska konkurencją dla imprez w Łodzi

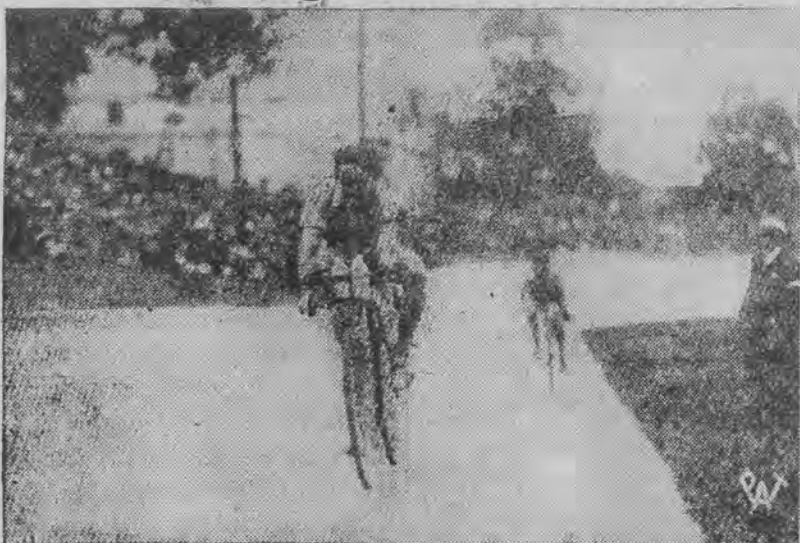
W związku z meczem piłkarskim między państwami Polska — Niemcy, który odbędzie się dn. 9 września w Warszawie, został, jak wiadomo na terenie całego kraju wyznaczony dzień PZPN.

Ponieważ z Łodzi wybiera się na mecz Polska — Niemcy parę tysięcy sportowców, zarząd ŁOZPN zwrócił się do PZPN z propozycją aby wszystkie imprezy piłkarskie w naszym mieście z okazji „dnia PZPN” przesunąć na termin późniejszy (ewent. na 14 października).

Trzech greków na mecz tenisowy z Polską

Grecki związek tenisowy podał już do wiadomości PZLT oficjalny skład drużyny, która walczyć będzie w Warszawie, w dniach od 31 sierpnia do 2 września w meczu z Polską o puchar Davisa. W skład drużyny wchodzi: Stallos, Calandes i Sahos.

Koniec biegu Berlin—Warszawa



W niedzielę zakończył się w Warszawie na Dynasach wyścig kolarski Berlin — Warszawa. Ostatni etap tego biegu Łódź — Warszawa przyniósł pierwsze zwycięstwo dla polskiego zawodnika. Na zdjęciu — niemiec Wietz, który pierwszy przybył do mety.



Kolarze niemieccy uczestniczą w wyścigu kolarskim Berlin — Warszawa, po ukończeniu biegu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Dlaczego przegraliśmy w Belgradzie

Eksperymenty p. Kaluży zemściły się srodze

Kapitan sportowy PZPN usiłuje niesłusznie przypisać część własnej winy bramkarzowi ŁKS-u

Polskie piłkarstwo odczuło bardzo dotkliwie porażkę, doznaną w Belgradzie. Z Jugosławiją nigdy jeszcze nie przegraliśmy w tak wysokim stosunku. Prawda, że nie spodziewaliśmy się sukcesu, sądząc jednak, iż końcowy wynik meczu będzie nieco pomyślniejszy.

W takich wypadkach przyzwyczajaliśmy się szukać pocieszenia w różnych usprawiedliwieniach, które są właściwie tylko głośliwymi frazesami, wygłaszanymi gwoździem zaspokożenia opinii publicznej, lecz o meczu w Belgradzie nawet i tego nie da się zastosować. Cała prasa sportowa jest zgodna pod tym względem, że przegraliśmy zasłużenie, gdyż drużyna grała wyjątkowo słabo i wyraźnie ustępowała przeciwnikowi, szybkość którego zatryumfowała nad naszą słabą i niezgrabną techniką. Jedynym o czym można napomknąć, to chyba o nieodpowiednim boisku, na którym nasi reprezentanci czuli się niepewnie, gdyż twardy gliniasty teren nie nadawał się do gry przyziemnej tak właściwej Polakom. Lecz i to ich nie tłumaczy. Tak wytrawni piłkarze powinni w lot zorientować się w sytuacji i zastosować odpowiednią taktykę.

Z gorzką rzeczywistością nie może pogodzić się tylko kapitan związkowy PZPN, wódz naszego piłkarstwa, p. Kaluża. Jedyne on stara się znaleźć jakieś wytłumaczenie naszej porażki i, analizując formę poszczególnych graczy i przebieg meczu, dochodzi do mało pocieszającego, a jeszcze mniej usprawiedliwionego wniosku, że powinniśmy przegrać najwyższą różnicą jednej bramki, zapominając jednocześnie, że w pierwszym rzędzie sam ponosi odpowiedzialność, skoro przy zestawieniu reprezentacji pozwolił sobie na eksperymenty.

P. Kaluża jest przy tym niesprawiedliwy: od jednych wymaga bardzo wiele, a jednocześnie dla innych jest wysoce pobłażliwy. Przedewszystkiem łaski w jego oczach nie znalazł bramkarz Frymarkiewicz, któremu przypisuje winę za utratę dwóch bramek, a które, zdaniem jego, powinien łodzianin obronić. Aby ocenić pracę Frymarkiewicza trzeba przedewszystkiem zważyć na momenty i sytuacje wykorzystane przez jugosłowian.

Trzy bramki zdobyte zbliżają, a jedna tylko dalekim, lecz skośnym strzałem. Dwie z nich Kotlarczyk II zawiązał. Najlepszy pomocnik ten ma jednak na sumieniu kilku błędów. Wdając się w pojedynki z lewoskrzydłowym pozwolił się kilka razy minąć, a centry oddane zostały zamiennie na bramki. Czwarta wreszcie i ostatnia bramka była wynikiem bezwiednego zresztą błędu Martyny, o którego odbiła się piłka i trafiła pod nogi Marjanivica.

A więc nie ulega kwestji, że bramkarz nie ponosi winy. Zresztą pisma fachowe podają, że Frymarkiewicz grał niemal bez błędów. Nie mamy podstawy temu nie wierzyć. Nie ponosi też winy para obrońców, która nieoczekiwanie grała bardzo dobrze, chociaż nie była w stanie utrzymać na sobie ciężaru gry. Przyczyny niepowodzeń trzeba doszukiwać się gdzieś indziej.

Bez wątpienia afak nie jest bez winy. Anemiczna linja ta nie mogła się zdobyć na celowe akcje i ciągle traciła piłkę. To przynajmniej p. Kaluża, przemilcza natomiast dyskretnie inną, bodajże najwazniejszą przyczynę, a mianowicie beznadziejną grę Cebulaka na środku pomocy. A właśnie wystawienie tego gracza było kardynalnym błędem, który zemścił się srodze.

Czem wytłumaczyć sobie tę powściągliwość? Odpowiedź prosta. Cebulak jest pupilkim, któremu p. Kaluża dopomógł, dzięki swym stosunkom w PZPN, do uzyskania zwolnienia z Legji i z którego chciał na gwałt zrobić zawodnika wielkiej klasy. Pierwsza próba wypadła zarówno dla Cebulaka, jak i jego protektora wprost kompromitująco i dlatego też kapitan związkowy PZPN przemilcza ją, usiłując przypisać innym winę za porażkę, zapominając jednocześnie o elementarnej zasadzie sprawiedliwości, która przedewszystkiem nie powinna być obcą ludziom dającym się zaufaniem ogółu piłkarskiego.

Na środku pomocy była luka. Atak jugosłowian bez najmniejszego wysiłku miał Cebulaka, stwarzając niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Cebulak był kompletnym nieużytkiem zarówno dla

pożyczonym ofensywnym, jak i w defensywie. Zmienione go po przerwaniu, chociaż zdrowy rozsądek nakazywał uczynić to znacznie wcześniej.

Jeszcze przed zawodami daliśmy wyraz swym poglądom na wybór uczyniony przez kapitana związku, nie zgadzając się z nim w kilku wypadkach. Przewidywania nasze okazały się słuszne. Nie możemy mieć pretensji do kapitana

związkowego PZPN za to, że zafiansem swem obdarzył tych, a nie innych zawodników. Trudno — omylił się. Wierzymy, że chciał najlepiej. Nie możemy jednak pominąć milczeniem wyrządzonej krzywdy tym reprezentantom, którzy na zawodach w Belgradzie dali z siebie wszystko i grali naprawdę dobrze. W ten sposób nie można usprawiedliwiać własnych błędów — do nich trzeba mieć odwagę się przyznać.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”

uruchamia w niedzielę, dnia 9-go września r. b.

specjalny pociąg na mecz międzypaństwowy

POLSKA--NIEMCY

— Zapisy przyjmuje już P. B. P. „ORBIS” — Piotrkowska 65.

Costa przejazdu w obie strony wraz z biletem na mecz zł. 9.-

Pierwsze uderzenia rakiet

w turnieju tenisowym o mistrzostwo Łodzi

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się na kortach w Helenowie turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi. Obsada tego turnieju będzie bardzo liczna i znacznie silniejsza aniżeli w latach poprzednich. Wiadomość o pozyskaniu kilku wybitniejszych zawodników zagranicznych potwierdza się.

Pierwszy dzień turnieju przeznaczony będzie wyłącznie na rozgrywki juniorów, do których zgłosiło się 20 młodych adeptów tenisu. Wśród nich za faworytów uchodzą: obrońca tytułu mistrzowskiego Młynarczyk, następnie Steinhert junior, syn znanego tenisisty łódzkiego, Scheibler junior, wreszcie Gojda (Union Touring).

Najliczniej będzie obsadzona gra

pojedyncza panów. Wpłynęło tu 40 zgłoszeń, przyczem zapowiedziany udział kilkakrotnego mistrza Austrii, Artensa jest zapewniony. Z innych zawodników zagranicznych ujrzymy w tej konkurencji Habera (Austria) kilkakrotnego mistrza swego kraju w grze podwójnej, który przyjechał do Łodzi już w dniu wczorajszym, a także i Pukka (Estonja). Z krajowych tenisistów przyjeżdża jutro Popławski i Jerzy Stolarow.

Do gry pojedynczej pań zgłosił się: Sander (Niemcy), Kraus (Austria), które już bawią w Łodzi, Jędrzejowska, Lilpopówna, Johnowa. Nie jest wykluczone, iż uda się pozyskać też i estonkę Nenmik.

Bogate plany bokserów

Poznań, Warszawa, Lwów, Warta...

Jak donosiliśmy Łódź rozpoczyna oficjalnie sezon pięściarski w dniu 9 września. W terminie tym odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz pięściarski Łódź — Poznań. Na następną niedzielę, dnia 16 września, ŁOZB. projektuje odbycie drugiego międzymiastowego spotkania, przyczem przeciwnikiem naszym ma być reprezentacja stolicy.

Ze strony Warszawy projekt ten nie napotyka na sprzeciw. Stolica jest gotowa walczyć w tym terminie. Wobec powyższego mecz należy uważać za pewny, o ile PZB. nie zajmie w ostatniej chwili tego terminu na jakąś inną imprezę w Warszawie.

Pozatem ŁOZB. opracował już terminarz zawodów o drużynowe mistrzostwo Łodzi. Przeznaczono na ten cel termi-

ny 14 i 21 września. Z innych imprez, na które zarezerwowano terminy, przytoczyć należy mecz IKP. z reprezentacją Lwowa w Łodzi w dniu 23 września i termin 30 września zajęty na mecz towarzyski Warta — IKP. w Poznaniu. Projektowany mecz międzymiastowy Łódź — Warszawa ma się odbyć w Warszawie.

W drużynowych zawodach o mistrzostwo Łodzi, jako pierwszy, odbędzie się mecz 14 września pomiędzy zespołami IKP. a Zjednoczone. Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie z Hakoahem w dniu 21 września. Ponieważ tylko te trzy kluby zgłosiły się do mistrzostw, rozgrywki zostaną wyczerpane w dwóch terminach, przyczem stuprocentowym kandydatem na mistrza jest zespół IKP.

Wycieczka

na mecz Polska-Niemcy

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie jakim cieszy się wycieczka do Warszawy na mecz piłkarski z Niemcami, biuro podróży Wagons Lits Cook komunikuje, że zapisy będą przyjmowane tylko jeszcze kilka dni, gdyż ilość miejsc przyznanych Łodzi na powyższe zawody jest ściśle ograniczona.

Przypomina się, że przy zapisie które przyjmuje Wagons Lits Cook ul. Piotrkowska 64, można wnieść zażalenie a pozostałą sumę dopłacić w terminie późniejszym.

Chaos amerykański

Bankierzy chcą stać się współnikami skarbu państwa

Przeciwko polityce Roosevelta istnieje opozycja zarówno ze strony pracodawców, jak robotników, rolników i finansistów. W tym stanie rzeczy zgon prezydenta Rainey'a, który umiał sobie radzić z opozycją i unieszkodliwiać jej manewry, uchodzi za wydarzenie bardzo doniosłe. Jako jego następcę wymieniają Byrnsa, również gorącego zwolennika Roosevelta. Ogólnie zaś łączy się z wyborami nadzieja, iż pozwolą one na przeprowadzenie rozdziału w łonie samych demokratów i odseparowanie t. zw. „postępowych“ od zwolenników New Deal i konserwatywnych, których znów przeraża polityka Roosevelta.

Zastosowany przez Roosevelta system gospodarczy New Deal (dosłownie: nowy podział) uzyskał ostatnio pewnego rodzaju sankcję prawną przez uznanie w drodze wyroku sądowego kontroli rolniczej i licencji dla handlu wzajemnego między stanami. Mianowicie sędzia federalny uznał legalność zakazu, wydanego przez urząd kontroli rolnej w stosunku do pewnego kupca mlecznego, który przekroczył przepisy AAA. (Agricultural Adjustment Administration), normujące handel między stanami.

Ważne dla rządu federalnego i losów New Deal jest stanowisko

sko finansistów. Bankierzy bowiem pragną zapewnić sobie bardzo dogodny warunki przy przyszłych operacjach skarbu państwa. Władze jednak z jednej strony wykazują optymizm co do przyszłości tych operacji zapowiadają, iż gotowe są same podjąć szeroką kampanię wśród publiczności. Równocześnie zaś potwierdzają się wiadomości, iż dymisjonowany ostatnio gubernator Federal Reserve Board, p. Black ma być łącznikiem pomiędzy skarbem a bankierami.

Oczekuje się również sprecyzowania danych, dotyczących reglamentacji operacji giełdowych zobowiązań. W związku z tem zapowiada komisja kontroli giełdowej, iż mimo trudności spodziewa się przeprowadzić reglamentację operacji na obcy rachunek bez spowodowania dezercji obcych spekulantów z rynku nowojorskiego.

Zadłużenie rolnictwa jest bardzo duże. Według statystyki N. York Trust Company jedna piąta farm obciążona jest hipotecznymi w stosunku 51 - 75 proc. wartości sprzedażnej. Dług hipoteczny rolniczy osiągnął swe maksimum 9,5 miljarda dolarów w roku 1928 (wobec 3,3 miliardów przed wojną). Od tego czasu jednak zadłużenie nieco zmalało.

Sytuacja strejkowa w przemyśle włókienniczym nie uległa zmianie, mimo, iż w kołach oficjalnych uważają, że groźba ta minęła.

W związku z tem należy zwrócić uwagę, że czynniki oficjalne naogół odnoszą się przychylnie do robotniczych syndykatów „narodowych“, a wrogo do syndykatów „przedsiębiorców“.

Wobec niewielkich widoków

Polska na siódmym miejscu wśród producentów węgla

Według danych międzynarodowego instytutu handlu w Brukseli, Polska zajmowała w roku ubiegłym siódme miejsce wśród producentów węgla na świecie. Na pierwszym miejscu znajdowały się Stany Zjednoczone, produkujące 376,329 ton węgla, drugie — W. Brytania z produkcją 210.300 ton, trzecie — Niemcy — 109,921 ton, czwarte — ZSRR — 72,238 ton, piąte — Francja — 46,853 tony, szóste Japonia — 30.648 ton, oraz siódme — Polska, z produkcją 27,345 ton.

Wzrost wydobycia węgla w r. ub. zaznaczył się tylko w Japonii, która z siódmego miejsca przeszła na szóste, oraz w ZSRR, który z piątego przeszedł na czwarte. Produkcja wszystkich innych krajów, jak również ogólnoswiatowa w tym okresie znacznie się zmniejszyły.

unormowania stosunków wewnętrznych zmierza Roosevelt energicznie do ożywienia handlu zagranicznego przez zawarcie odpowiednich umów. Spodziewa się, że w ten sposób, a przede wszystkim przez zwiększenie eksportu płodów rolnych zdoła osłabić niezadowolenie farmerów. W tych dniach ma być podpisany traktat handlowy z Kubą. Z Niemcami dochodzi rzekomo do skutku wymiana amerykańskich surowców na niemieckie produkty, przyczem poważniejszą rolę odegrać ma amerykański bank rolny dla handlu zagranicznego.

Dla wzmocnienia swej niezbyt silnej pozycji w kwestji długów wojennych, zamierza Roosevelt podjąć również układy o uregulowanie tych należności zapomocą dostawy surowców, których brak Ameryce (np. Anglja miałaby dostarczyć cyny itp.)

Tak więc walka o rooseveltocki system gospodarczy, podjęta na wszystkich frontach — jak narazie — nie dała rezultatów. Jakkolwiek prez. Roosevelt w swem powakacyjnym przemówieniu zapowiedział bezwzględną obronę swego „nowego podziału“, wszystko zdaje się jednak wskazywać, że nie obejdzie się przytem bez znaczących wstrząsów i że wyniki tej akcji są wysoce problematyczne.

D. B.

Listy zastawne — mocne

W dniu wczorajszym zaobserwowano na łódzkim rynku wzmoczone znacznie zapotrzebowanie na 8-procentowe listy zastawne m. Łodzi (złotowe), których orientacyjny kurs kształtował się w granicach od zł. 53,25 w żądaniu do zł. 52,75 w płaceniu. Listy te były dość intensywnie poszukiwane.

Kurs dolarów notowano: zł. 5.18 w żądaniu, zł. 5.16 w płaceniu. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za dolary, za odcinki grubsze 5.16, za odcinki drobniejsze 5.15, za funty natomiast o 1 punkt więcej, a mianowicie 26.30. (ag)

Miljon łożysk kulkowych

wyrobia fabryka moskiewska miesięcznie

Moskiewska fabryka łożysk kulkowych „Szarikopodszipnik“ podjęła do tej pory z preliminowanej ilości 100 typów produkcję 75 typów łożysk kulkowych. Wyrobami swojemi obsługuje ona fabryki samochodów „Stalin“ w Moskwie i „Motow“ w Gorkach i fabryki traktorów w Charkowie i Stalingradzie.

Dotychczas wyzyskana zdolność produkcyjna fabryki „Szarikopodszipnik“ wynosi 1 mil-

jon łożysk kulkowych miesięcznie. Produkcja ta ma być zwiększona jeszcze w roku bieżącym do 1.5 miliona miesięcznie.

Donoszą z Londynu, że tamtejsza sowiecka misja handlowa zakupiła przy pomocy Midland - Bank dalsze partje cynku, miedzi i stali szlachetnej, częściowo za gotówkę, a częściowo na krótkoterminowy kredyt.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.20	5.19
Budowlana	44.25	44.—
Dolarówka	53.75	53.55
Inwestycyjna	117.50	117.25
Stabilizacyjna	70.—	69.75
Bank Polski	86.50	86.—
8 proc. Łodzi 33 r. 53.—	52.75	
Saturny	71.—	70.—
Tendencja utrzymana. (ag)		

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita. Obroty dewizami były dość znaczne. Notowano kursy dewiz: Berlin 206,30, Belgja 124,20, Holandja 358,10, Londyn 26,45, Gdańsk 173,10, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,22,75, Paryż 34,88 i pół, Praga 21,97, Sztokholm 136,40 Szwajcaria 172,68, w obrotach przywatnych: marka niemiecka 194, szyling austriacki 98,75, korona czeska 21,86 frank francuski 34,96 frank szwajcarski 172,50, dolar 5,20 rubel złoty 4,58, dolar złoty 6,91 rubel srebrny 1,43, bilon 0,63. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,16.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była bardzo mocna, a zwłaszcza dla akcji Banku Polskiego i akcji metalurgicznych. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 87 — 88 — 87,50, Cukier 22,50 Lilpopy 9,75, Ostrowieckie 22, Starachowice 11,35 — 11,30, Haberbusch 38; tranzakcje dokonane a nienotowane: Borkowski 1,60, Zyrardów 23,50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów tendencja była nadal mocna. Większym zainteresowaniem cieszyły się 4 proc. pożyczka dolarowa, 5 proc. pożyczka

konwersyjna i 5 proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 44 — 43,00, 4 proc. dolarowa 53,75 4 proc. inwestycyjna zwykła 118, serjowa 120,50, 5 proc. konwersyjna 65 — 64,75 — 65,13, 6 proc. dolarowa 70,50, 7 proc. stabilizacyjna 69,75 — 69,50, 8 proc. obligacje budowlane BGK. I em. 93, 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 76, 4 i pół proc. listy ziemskie 52,50 — 52, 5 proc. Warszawy 74 — 74,50, 5 proc. Warszawy nowe 61,50 — 61 — 61,25, 5 proc. Łodzi nowe 53,40, tranzakcje dokonane, a nienotowane: 7 proc. śląska 63,75, 7 proc. warszawska dolarowa 62,25, 5 procentowa Radomia nowe 42, 5 proc. Siedlec nowe 42,30, 6 proc. obligacje Warszawy 6 em. 60,50, za 8 proc. dillonowską żądano 62,50, za 4 i pół proc. Warszawy chciało płacić 68,50.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Zyto 16,75 — 17, pszenica 20,75 — 21,25, jęczmień 18,25 — 18,75, owies 14,75 — 15,25, mąka żytnia 1) 22,75 — 23,75, 2) 23,75 — 24,75 mąka pszenna 31. — 33, otręby żytnie 10,25 — 10,75, otręby pszenne 10,25 — 10,75, otręby pszenne grube 10,75 — 11,25, rzepak 43, — 45, groch Victoria 44 — 48, ziemniaki jadalne 2,75 — 3, makuch lniany 20 — 21, makuch rzepakowy 15,50 — 16.

Uspokojenie ogólne spokojne.

Pomoc dla Austrii

Donoszą z Londynu, że rząd włoski ma przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu pozyskania rządu angielskiego dla udzielenia importowi austriackiemu cel uprzywilejowanych. — Niezależnie od tego włoskie czynniki oficjalne starają się podobno nakłonić Francję i Anglję do większej pomocy finansowej na rzecz Austrii.

Grand-Kino

Początek o g. 4.30

Dziś i dni następnych!

CLARK GABLE



Nie widzieliście dotąd **Clarkea GABLE** — jeżeli nie widzieliście **LUDZI W BIELI**

Nadprogram: Najnowsze aktualności świata i P. A. T.

Dźwiękowy Kinoteatr CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Dramat kobiety, pozbawionej prawa do miłości. Reż. CHARLES BRABIN

W rolach głównych: **Alice Brady, Maureen Sulivan, Philips Holmes.** — NADPROGRAM: Dźwiękowy dodatek oraz tygodnik aktualn. Foxa.

ŚPIEW! HUMOR! PIOSENKI! Jednocześnie w sobie Następny program: „**PARADA REZERWISTÓW**“

W zreorganizowanym wydziale „**SAFES**“ **Banku Handlowego w Łodzi** Sp. Akc. (Al. Kościuszki Nr. 15)

została otwarta dla wygody Sz. Klienteli

PRZECHOWALNIA

przyjmująca za niewielką opłatę na przechowanie różne przedmioty w opieczętowanych kufrach, walizkach i t. p., co jest szczególnie dogodnie dla osób, udających się

w podróż, na leśniska i t. d.

NAKLADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ“

Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„**GRZECHY WIELKIEGO MIASTA**“

Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

ŹŁE KOCHANANA

Dramat sore na tle wojennej rewji —

Audycje informacyjne

„Chwilki” skasowane, natomiast „Skrzynki” utrzymane

W związku ze zbliżającym się nowym programem radiowym, który rozpocznie się już dnia 2 września r. b. i obowiązywać będzie od dnia 1 marca 1935 r., kierownictwo programowe Polskiego Radja opracowało t. zw. „program umowy”, zawierający asadanicze wytyczne dla wszystkich kierowników i referentów poszczególnych działów.

Z żywym zainteresowaniem należy, że nowy program znaczy w sobie i bardziej stanowczy ustawał się.

Wzrostkiej dotychczas na plaży szerszych programów radiowych — do komunikatów.

Zostały one obecnie znacznie zredukowane i wynosić będą zaledwie 6.24 proc. czasu trwania programu, przyczem obejmować będą wyłącznie tematy i dziedziny istotnie z tego lub innego względu przedstawiające realną wartość dla słuchaczy. Obejmują one dziedziny: gospodarczą, rolniczą, krajoznawczą, sportową i kulturalną.

Jednocześnie zostały zupełnie w nowym programie skasowane t. zw. „Chwilki”, wypełniane dotychczas przez kilka organizacji społecznych. Jak wykazała praktyka, organizacje te nie zawsze umiały celowo wykorzystać ten przywilej, wypełniając przeznaczony sobie czas odpowiednio interesującą i istotnie wartościową treścią. Wszystkie wyżej wspomniane dotychczasowe „chwilki” zostały w nowym programie skasowane w jednej krótkiej pięciominutowej „chwile” tygodniowej.

w której w miarę istotnych potrzeb będą uwzględniane żądania poszczególnych organizacji i stowarzyszeń. System „skrzynek” został w nowym programie zimowym utrzymany, z położeniem szczególnego nacisku na wypełnianie przez prelegentów istotnie interesującą, barwną i pożyteczną treścią. Wraz z t. zw. „poradnikami” zajmą one ogółem 2.95 proc. czasu trwania programu. Znajdujemy więc w programie „skrzynkę ogólną”, od lat kilku prowadzoną przez dr. Marjana Stepowskiego — doskona-

„skrzynkę techniczną” red. Wacława Frenkla, zdobywającą sobie coraz szersze kręgi słuchaczy,

„skrzynkę muzyczną” dyr. T. Mazurkiewicza, owianą serdecznym ciepłem,

„skrzynkę dziecięcą” p. Wandy Tatarkiewicz — z pożytkiem i coraz pilniej przez wieś słuchaną,

„skrzynkę rolniczą” W. Tarkowskiego,

„skrzynkę leśną” propagującą tę ważną dziedzinę naszego gospodarstwa narodowego, żywo prowadzoną

„skrzynkę P. K. O. rozwijającą szeroką propagandę oszczędności wśród radjostuchaczy, niedawno wprowadzoną

„skrzynkę angielską” o dużym znaczeniu propagandowym i coraz szerszym zakresie, wreszcie niezwykle w naszych warunkach powojennych pożyteczną

„poradnię językową” prof. S. Słońskiego. Program zimowy został wzbogacony ponadto

o „poradnię sportową”, przed którą stoi ważne zadanie urabiania społeczeństwa radiowego pod względem sportowym i wychowania fizycznego.

W dziale „audycji informacyjnych” w programie zimowym zostały utrzymane t. zw. „prze-głady”

dla których wyznaczono odcinki zajmujące ogółem 2.71 proc. czasu trwania programu. Należą do nich: żywo redagowany i obiektywny „prze-gład teatralny”, służący propagandzie czytelnictwa: „prze-gład wydawnictw periodycznych”, „prze-gład wydawnictw rolniczych”, „prze-gład prasy codziennej”, „prze-gład prasy rolniczej”, przejrzysty i dający cenne praktyczne wskazówki rolnikom „prze-gład rynków produktów rolnych”, oraz „prze-gład giełdowy”.

W zakończeniu tego z konieca-

ności pobieżnego przeglądu wytycznych i zamierzeń programowych Polskiego Radja z uznaniem podnieść należy, że kierownictwo naszej radjofonii

coraz baczniejszą i troskliwszą uwagę poświęca transmisjom re-portażowym,

które wnoszą do programu powiew bezpośredniości i odbicie życia rzeczywistego. Dział ten będzie nadal i stale rozszerzany, przyczem wzbogaca się znacznie jego możliwości dzięki uzbrojeniu go w doskonałsze najnowsze zdobycze techniczne.

Coraz więcej związany z życiem więcej urozmaicony, troskliwie przemysłany, łączący się jednocześnie z życzeniami szerokiej mas radjostuchaczy i z zadaniami społecznymi i państwowymi radjofonii — taki wydaje się nam nowy program zimowy Polskiego Radja. (r)

Dlaczego chodzimy do kina

Odpowiedzi na ankietę wśród młodzieży

Zagranicą ukazała się ciekawa książka; autor jej stara się zbadać, jaki wpływ wywiera kinematograf na młodzież dzisiejszą; w tym celu przeprowadził szczegółową ankietę, zwracając się z zapytaniem do blisko 15.000 osób obojga płci, w wieku od 14 do 18 lat.

Niektóre odpowiedzi brzmiały bardzo zabawnie. Tak, naprzykład pewien pracownik fryzjerski napisał, że chodzi do kina, gdyż chce się w ten sposób nauczyć dobrych manier i modnych melodji... Inny wyznał, że czerpie z filmów tematy do rozmów z klientami. Pewien młody bezrobotny chodzi do kina, aby... oglądać ładne kobiety.

filmy komiczne, bo pozwalają mi się dowoli wyśmiać. Młody, szesnastoletni rolnik pisze: „Nie mam żadnych przyjemności w ciągu całego tygodnia; nie palę, nie piję, nie mam narzeczonej. Idę więc do kina, gdzie mi to wszystko pokazują. Zawsze zostają przez dwa seanse”.

Niektóre odpowiedzi mówią też o miłości. Pewien młodzieniec pisze: „Pokazują nam tam (w kinie), jak się zalecać do niewiast”, inny znów powiada, że „dzięki kinematografowi wiemy, jak należy prowadzić rozmowę z dziewczętami”. W.

Dr. med.
D. HELMAN
chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
Piotrkowska 68, tel. 112-20
przyjm. 10-12 i od 5-7 pp.

ZAKŁAD
lecniczo-wychowawczy
dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju
— Dr. Med. W. SPEKTOROWEJ —
w Łodzi, ul. Pabjanicka 55.
Zakład ma charakter szkoły — sanatorium. Mieści się w pięknej komfortowej willi, położonej w dużym parku poza miastem. — Stała opieka lekarska. Wykwalifikowany personel pedagogiczny. Gimnastyka lecznicza. Psychoterapia. — Dla dzieci przychodni prowadzone są komplety przedpołudniowe. — Podczas miesięcy zimowych zajęcia w tych kompleksach będą odbywać się w centrum miasta.

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłotowe i skórne
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Leczenie
krótkimi falami radiowymi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizycznej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 184-21

Dr. med.
M. JAKOBSON
chirurg
Spec. Chirurgja Kości
(Złamania kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42
powrócił.

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie niemozy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. med.
M. Maślanka
choroby nerwowe i psychiczne
powrócił
Piotrkowska 120, tel. 147-72
przyjm. od 4-6

Dr. med.
E. Friedenberg
choroby kobiece i akuszerja
przeprowadził się na
Piotrkowska 175, tel. 168-84
przyjmuje od 5-7 i w szpit. Ewang.
od 11-12 przed poł.

Doktor
W. Łagunowski
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłotowe
Gabinet Roentgeno-łeczący
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-3 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1
Oddzielna poczekalnia dla pań
Dla niezamożnych
Ceny lecznicowe.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 3-5 i 7-8 wiecz.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. Gawroński
ginekolog i położnik
przeprowadził się
na ul. Sienkiewicza 63
przyjm. 5-6 pp. Tel. 124-51

Dr. med.
Heller
Choroby weneryczne, moczopłotowe i skórne
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
w niedzielę od 11-3 po poł.
dla pań oddzielna poczekalnia
Dla niezamożnych ceny lecznicowe

Dr. med.
H. LUBICZ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłotowych
powrócił
Cegielniana 7, tel. 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
w niedzielę i święta od 9-11.

Dr. med.
ALEKSANDER MARGOLIS
Przejazd 20, tel. 112-81
choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)
powrócił
przyjmuje od 5-6 pp.

Doktor
Dorota LEWY
Choroby płuc
prześwietlania Roentgenem na miejscu
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30, tel. 214-75
przyjmuje od 5-7.

Lekarz-dentysta
M. Perlmutterowa
Śródmiejska 20.
powróciła

Dr. med.
Ign. Margolis
OKULISTA
przeprowadził się
Przyjmuje obecnie
Piotrkowska 113
tel. 165-17 1-2 i 5-7

Dr. med.
A. Witoński
chor. wewnętrzne
spec. serca i płuc
przeprowadził się
na ul. Cegielniana 20
tel. 102-77
Przyjmuje od 6-8 wiecz.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka szosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorsciarstwo - krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo - krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretariat czynny w godz. od 9-13 i 15-19.

DR.
Armand Akerberg
TŁUMACZ PRZYSIĘGLY
języka NIEMIECKIEGO
ŁÓDŹ,
Południowa 2. Tel. 224-91.

Wyborowe LODY
porcja 35 groszy
WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODOWEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM.
POLECA
Cukiernia „Źródło”
Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

Jedynie letnie kino dźwiękowe
w ogrodzie
RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

PREZENTUJE:
I. Arcydzieło reż. JAMESA WHALE, twórcy „Frankensteina”
„Niewidzialny Człowiek”
wg. głośnej powieści Wells'a. W rolach głównych:
Gloria Stuart i Claude Rains

II. Wspaniała komedia tryskająca humorem
Maskarada Miłości
W rolach głównych:
ELISSA LANDI, Esther RALSTON,
NILS ASTHER i PAUL LUKAS.

TEATR
„BAGATELA”
Piotrkowska 94. Tel. 240-50

OSTATNIE 2 DNI
wspaniałej rewji w 2-ch częściach,
20-tu obrazach p. t.

WESOŁA PARADA

Helena Makowska
Ela Antoszówna
Loda Niemińska
Czesława Popielewska
Czesław Skonieczny
Jan Woyciechowski
Tadeusz Zakrzewski
Michał Danecki

Balet Wielkiej Rewji Warszawy

Ceny miejsc od gr. 75 do Zł. 3.—
Kasa czynna od godz. 11—2 i od 5 do
końca przedstawienia

Piątek, dnia 31-go sierpnia
Wielka **PREMJERA**

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 24 sierpnia 1934 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Fabryka Wyrobów Wełnianych Abram Lifszyc” oraz Abramowi Lifszycowi o sobiście, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 lutego 1934 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarem Sędziego Handlowego Jakóba Minca, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Edwarda Szyfera, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność

(—) Edward Szyfer, Adwokat

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 6 września 1934 r. o godz. 12-iej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, o sobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz

(—) J. Minc

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Wolfa i Sury-Chejwet Rozenkranców na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się o sobiście, lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należności, do mieszkania jego w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 6 i oświadczyli z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 8 października 1934 r. o godz. 10-iej r. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy
Adalbert-Bela Neuman

Komiteł Synagogi przy Al. Kościuszki

Zawiadamia, że nowozaangażowany nadkantor p. B. **LWOWICZ** odprawi nabożeństwo w nadchodzącą sobotę, dnia 1 września r. b. o godz. 10 rano. Bilety wejścia wydawać będzie Kancelarja Synagogi w środę, czwartek i piątek bież. tygodnia, od godz. 4 popoł.

Uwaga: Bilety wejścia, wykupione na rok 1934 | 35 uprawniają do uczestniczenia we wspomnianem nabożeństwie.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

DR. IRÈNE JARBLUM EST
REVENUE ET DONNE DES
LEÇONS DE FRANÇAIS.
KILIŃSKIEGO 43:

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wycucam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zostać można od 1—3. Lekcja 1 zł. 136—3

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich
powrócił

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.

Nawrotka, II p. Tel. 175-77
Ceny leczenia.

Różne

INSTYTUCJA Społeczna zamierza wydzierżawić w części kompletnie urządzonej tkalnię mechaniczną, posiadającą krosna angielskie różnych szerokości w pełnym ruchu. Oferty do administracji „Głosu Porannego” sub „Instytucja Społeczna” 884—2

TEMPELHOF Herz zam. we wsi Wiśniowa Góra zagubił dowód tożsamości konia „D” nr. 290616, rocz. 1921.

KOMUNIKAT. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **SOŁOWIEJCZYK** (egz. od r. 1902) zawiadamia Sz. Klientele, iż dn. 15 bm. przeniósł swój zakład z ul. Piotrkowskiej 27 na ul. PIOTRKOWSKĄ 54. Uwaga: z nowym właścicielem sklepu przy ulicy Piotrkowskiej 27 nie mam nic wspólnego. Kupuję i placę najwyższe ceny za biuterję, srebro i srebro oraz wykonuję wszelkie roboty fachowe.

Posady

BIURALISTKA umiejąca pisać na maszynie, najchętniej obeznana z pracą biura próśb, poszukiwana J. Nasielski, Piotrkowska 120.

ROBOTNIK, lat 27, poszukuje jakiegokolwiek pracy stałej za 15 zł. tygodniowo. Oferty do admin. pod „Robotnik” 8141—2

POTRZEBNA jest panna do roznego dziecka ze świadectwami. Bakszt, Al. 1 Maja 15, od 3 — 5.

Lokale

POKÓJ ELEGANCKI w śródmieściu, nie wysoko poszukiwany. Oferty sub. „Młode małżeństwo”

MIESZKANIA 3 i 4-pokojowe w nowym domu naprzeciwko parku Staszycy do wynajęcia. Wiadomość ul. Cegielińska 82.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane, z wszelkimi wygodami, front, II p., 2 wejścia, 2 balkony. Główna 41, u gospodarza.

MIESZKANIE 5-pokojowe z wszelkimi wygodami przy ul. Andrzeja 46 od zaraz do wynajęcia. Komorne przystępne. Dozorca wskaże. 8147—2

DUŻY lokal 6-pokojowy w cichym czystym domu, śródmieście, potrzebny zaraz. Oferty sub „Duży”

STACJA ZAPOBIEGAWCZA
w PRZYCHODNI
WENBROLOGICZNEJ,
Zawadzka L. 1
CZYNNĄ GAŁĄ DOBĘ.

Do akt. Nr. Km. 53 | 34 r.
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 81 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 13 września 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Gdańskiej 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: różnych mebli, 3 dywanów i żyrandola oszacowanych na łączną sumę zł. 3410 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 18.8.34 r.
Komornik w/z St. Prsybora.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWAŁBE
powrócił

dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich
defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpeczących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4 — 8 wiecz.

LECZNICA

PRYWATNA

ze stałymi lekami

D-PA **Z. RAKOWSKIEGO**

dla chorych na

USZY, NOS I GARDŁO

Piotrkowska 67 Tel. 127-81

Przyjmuje od 11 — 2 i 5 — 8.

Dźwiękowe kino Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś premjera! Świat bez mężczyzn

W rolach głównych:
Gloria Stuart i Raul Roulien

Następny program: Otwarcie sezonu. Dana będzie najweselejsza komedia wiedeńska „Csibi”
śpiewana i mówiona w języku niemieckim z Franciszką Gaal

W sobotę, dn. 1 września o godz. 12-iej i w niedzielę, dn. 2 września o g. 11-iej rozpoczynamy wyświetlanie **poranków**. Dany będzie film cowbojski z życia dzikiego zachodu. Zgroza. Sensacja. Tempo. Szczyt emocji
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr.

Początek seansów o godz. 4-iej, w niedzielę o godz. 2-iej

Dziś poraz ostatni!

Poraz pierwszy w Łodzi uroczą ulubienicą Sz. Publiczności

METRO

Przejazd 2

MARION DAVIS

Główna 1

ADRIA

w filmie najnowszej
produkcji 1934 | 35 „**Posażna Jedynaczka**”

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa i Pata

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 4-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samolejne obliczone są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.